10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZA KRAJ NASZ POUMIERAMY,
ZA KRAJ NASZ PONIEWIERANY
ZATKNĄWSZY WIECZNE SZTANDARY,
DLA MIŁOŚCI I PRAWDY I WIARY.
(Słowacki — „Ks. Marek").

Nr. 39 | Warszawa, czwartek 4 lutego 1937 r. | Rok XII

Wizyta redaktora „ABC" w „Dzienniku Popularnym"

Pan Maurycy Muszkatenblit jednym z wydawców

Skoro po napaści „Dziennika Popularnego" zwróciliśmy uwagę na to, żę dnia 20 stycznia wzywał on nas do przejrzenia jego ksiąźek najpóźniej do... 15 stycznia, „Dziennik Popularny" wytłumaczył się złym odbiciem cyfry przez maszynę drukarską. Wezwał nas też do obejrzenia jego ksiąg do dn. 3 lutego włącznie.

Potwierdzenie naszych informacji

Wobec tego redaktor naszego pisma W. Zaleski, dn. 3 b. m. udał się najpierw do lokalu przy ul. Siennej 5 m. 17, gdzie wedle rejestru handlowego znajduje się siedziba prawna spółki. Okazało się, że jest to mieszkanie jednego z wydawców p. dr. Jerzego Muszkatenblita.

Redaktor nasz wszedł po szerokich marmurowych schodach na piętro, na którym mieści się mieszkanie wydawcy robotniczego pisma i zadzwonił do mieszkania. Drzwi otworzyła pokojówka, oznajmiając, że pan doktór Muszkatenblit przyjmuje dopiero wieczorem. Po wytwornych meblach mahoniowych i cennych dywanach przekonał się nasz redaktor, że w tym mieszkaniu nie mieści się nawet buchalteria „Dziennika Popularnego". Widać szkoda by było wydawać cenne meble i dywany na pastwę zabłoconych stóp interesantów pisma robotniczego.

Wobec tego udał się nasz redaktor do lokalu wskazanego nie w rejestrze handlowym, a na samym „Dzienniku Popularnym". Sprawozdawca nasz zapytał najpierw o p. Natansona. Okazało się jednak, że p. Natansona chwilowo nie ma w redakcji. Wobec tego nasz redaktor zapytał o p. Dubois, który zjawił się i lojalnie wskazał naszemu redaktorowi książki oraz wyciąg z rejestru handlowego. Okazało się, zgodnie z tym, co pisaliśmy, że p. dr. Jerzy Maurycy Muszkatenblit posiada udziały w „Dzienniku Popularnym" na sumę 4.000 zł. (poza tym udziały na 7.000 zł. posiada aptekarz p. P. Wesołowski). Ponad to okazało się, że p. dr. Muszkatenblit oraz p. Natanson udzielali Dziennikowi Popularnemu" pożyczek zwrotnych i w ten sposób dopomagali pismu. (Pożyczek takich udzielał też p. Wesołowski). Pożyczki sięgały kwot 1000 — 2000 zł.

Skorośmy w ten sposób stwierdzili, że wszystko, co było na naszych łamach napisane na temat finansowania „Dziennika Popularnego" m. in. przez żydów, jest prawdą — redaktor nasz zapytał p. Dubois dlaczego właściwie w tych warunkach żądał obejrzenia przez nas książek „Dziennika Popularnego?" Redaktor nasz zapytał, które z naszych zarzutów mają być obalone przez oglądanie książek buchalteryjnych.

P. Dubois oświadczył, że chodzi mu o notatkę na temat 2 milionów koron czeskich, przeznaczonych na jakieś pismo polskie.

Notatka ta brzmiała w sposób następujący:

Jakie to pismo?

„Biuletyn antykomunistyczny" donosi z Moskwy:

„W ostatnich dniach Komintern postanowił rzucić duże pieniądze na akcję prasową w krajach sąsiednich Związku Sowieckiego.

Do Polski ma wpłynąć suma 2.000.000 koron czeskich, przyczem wbrew dotychczasowej polityce — całkowicie przeznaczona jest na j e d n o z p i s m c o d z i e n n y c h".

(Podajemy notatkę dokładnie w tej formie graficznej, w jakiej ukazała się ona na naszych łamach w numerze z dn. 19 stycznia b. r.). Jest dla nas rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego notatką tą uczuł się dotknięty właśnie „Dziennik Popularny?" Nie twierdziliśmy przecież, by to pismo miało właśnie otrzymać 2.000.000 koron czeskich. Zresztą w ogóle wiadomość tą jak podkreśliliśmy, podał „Biuletyn antykomunistyczny". Cieszymy się, że nie tyczy ona „Dziennika Popularnego".

Niezwykły skok temperatury

Po dotkliwych mrozach wiosenne ciepła

Grypa zbiera obfite żniwo

W nocy z wtorku na środę po dość obfitych opadach śnieżnych nastąpiło nagłe ocieplenie. Jeszcze we wtorek notowano w Warszawie temperaturę —12 st. a w środę o godz. 7-ej rano było 3 stopni ciepła. Ten nagły skok temperatury łączy się ze zmianą kierunku wiatru. Wiatr południowy przyniósł nad Polską masy ciepłego powietrza, powodując opady śnieżne i nagły wzrost temperatury.

W związku ze znacznym podniesieniem się temperatury, lekarze podkreślają, że gwałtowna zmiana pogody sprzyja szerzeniu się grypy. Aby uniknąć przeziębienia w okresach gwałtownych wahań temperatury, nie należy zbyt szybko zmniejszać ciepłości ubrania przy nastaniu słoty. Unikać przemaczania nóg w okresie odwilży w dalszym ciągu ściśle przestrzegać higieny osobistej.

Najniższą temperaturę w środę zanotowano w Zaleszczykach -6 najwyższą na Pomorzu +4.

W dniu dzisiejszym przewidywana jest pogoda naogół chmurna i mglista z opadami w północnej połowie kraju, a z przejaśnieniami w południowej. Na wschodzie jeszcze lekki mróz, poza tym po nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż. Słabe, a na Pomorzu i w Poznańskim umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

25% urzędników

choruje na grypę

HAGA 3.2. Z niezwykłą siłą panuje w Holandii grypa. W wielu urzędach i przedsiębiorstwach przerwano pracę. Według statystyki w urzędach samorządowych choruje przeszło 25 proc. urzędników, tak samo i na poczcie. W innych latach notowano zaledwie 4 proc. chorych.

Terror w Z.S.R.R.

Aresztowano 10.000 opozycjonistów

Zapowiedź nowych wyroków śmierci

RYGA, 3. 2. Ludowy komisariat spraw wewnętrznych (dawne GPU) pracuje w ciągu ostatnich dni z największym wytężeniem, „likwidując" opozycję trockistowską, przy czym represje sięgają wszędzie, nie ograniczając się wyłącznie do dygnitarzy lub wyższych urzędników, ale też i nie krępując się wysokimi nieraz stanowiskami, zajmowanymi przez podejrzanych. Obliczają, że w ciągu ostatniego tylko tygodnia aresztowano na terenie ZSRR około 10.000 osób, oskarżonych o stosunki z trockistami lub o sympatie dla trockistowskiej opozycji. Między innymi w tych dniach aresztowano b. komisarza i b. głównodowodzącego bałtycką flotą wojenną N. Zefa. Na uniwersytecie moskiewskim aresztowano 18-letnią studentkę Marusię Radek, córkę skazanego ostatnio na 10 lat więzienia Karola Radka. W samym więzieniu na Łubiance w Moskwie aresztowano komisarza GPU Woronkina. Jak się okazało komisarz Woronkin zorganizował spisek, mający na celu uwolnienie Piatakowa. Na parę godzin przed egzekucją 13 skazańców — spisek wykryto.

Piatakow nic o tym nie wiedząc, do ostatniej chwili miał nadzieję ocalenia życia. Gdy przyszli po niego czekiści, aby wyprowadzić na rozstrzelanie, dostał ataku nerwowego.

W najbliższym czasie oczekiwana jest nowa seria procesów trockistowskich i nowe dziesiątki, a może setki wyroków śmierci, nie licząc „cichej likwidacji" tysięcy „szarych pionków trockistowskich" w podziemiach więzień sowieckich. W całej Rosji odbywają się obecnie masowe wiece robotników i pracowników najrozmaitszych działów sowieckiego życia gospodarczego aż do profesorów wyższych uczelni włącznie, którzy domagają się by „rozpalonym żelazem wypalić do reszty gangrenę trockizmu"

Zwolnienie z Berezy

Albina Organińskiego

WARSZAWA, 3.2. Decyzją p. ministra spraw wewnętrznych zwolniony został w dniu 3 b. m. z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz narodowy z powiatu Mińsko - Mazowieckiego Albin Organiński.

Jak wiadomo Albin Organiński wywieziony był do Berezy wraz z adw. Jurszem, który znajduje się od paru dni na wolności.

Jak rosną podatki w Polsce?

Podatki bezpośrednie — 109 % } stanu z 1928 r.
Dochód społeczny — 60-70 %

Sejmowa komisja budżetowa omawiała w środę ostatni, ale najważniejszy dział preliminarza na rok 1937/38, a mianowicie budżet Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca pos. Hołyński zaczął od rozpatrzenia strony wpływów, t. j. podatków. Ogólna suma dochodów, jakie mają być osiągnięte z danin i monopoli, wynosi 1.922.000.000 zł., w tym wpływ z danin publicznych bez monopoli 1.291.000.000 zł. Pozatem mają wpłynąć do Skarbu Państwa jeszcze pewne podatki nie znajdujące się w wykazie na Fundusz Pracy, Fundusz Kwaterunku Wojskowego i Budowlany, względnie pewne opłaty, które właściwie mają charakter podatkowy.

Jeżeli wziąć rok 1928 za 100, to wpływy wszystkich danin publicznych przewidziane na rok 1937/38 wyniosą 90 bez ceł, jeżeli zaś uwzględnimy i te podatki, które znajdują się w obecnym budżecie, a których nie pobierano w r. 1928, to wpływy wyniosą już 97. Jeżeli dodamy podwyższenie tych podatków, które wtedy były pobierane a obecnie są podwyższone, to suma wyniesie 98 procent tego, co wpłynęło w r. 1928, czyli w roku najlepszej koniunktury.

Wzrost obciążeń

Dochód z monopoli spadł ze 100 na 71, to zn. że tam, gdzie podatnik sam się może bronić przed podatkiem przez kurczenie swej konsumcji, wpływy nie osiągają ówczesnego poziomu. Jeżeli za to weźmiemy same podatki bezpośrednie, to zobaczymy, że mają one dać nam w przyszłym roku budżetowym 109 procent tego, co dały w r. 1928. We wskaźnikach charakteryzujących nasze życie gospodarcze, widzimy duży spadek, sięgający 30—40 a nawet blisko 50 procent. Jeżeli to uwzględnimy, to wartość realna sumy podatków, które mają tu wpłynąć w przyszłym roku, przekracza bardzo znacznie sumę podatków z roku 1928.

Z tego przedstawienia rzeczy należałoby wyciągnąć jeden wniosek: obniżyć natychmiast podatki. Niestety — mówi p. Hołyński — wniosku takiego postawić nie mogę z uwagi na równowagę budżetową.

Nieproduktywny budżet

Mowiąc o wydatkach administracyjnych, podkreśla p. Hołyński, że należałoby im położyć tamę, a nadwyżki wpływów użyć na wydatki produktywne. Zagadnienie rozwiązać można tylko drogą wysiłku wszystkich resortów. Uposażenia są faktycznie niższe w dziedzinie administracji skarbowej, aniżeli w innych działach administracji ogólnej. Istnieją pewne możliwości, nawet bez podnoszenia ogólnej sumy przeznaczonej na uposażenia pewnej poprawy tego stanu rzeczy i referent zapowiada, wniesienie odpowiednich poprawek.

W dziedzinie emerytur trzeba się poważnie zastanowić nad potrzebą reformy.

Przechodząc do funduszów, zwraca referent uwagę, że tak ujęte jak teraz w budżecie, są one po prostu fabryką dalszego zadłużenia. Wskazuje, jak wygląda to zadłużenie i co się przyczyniło do jego wzrostu. Z zamknięć rachunkowych za czas od r. 1928/29 do 1934/35, wynika, że globalna suma inwestycji, dokonanych w tym okresie wynosi około 1.250.000.000, z tego poczta i koleje 1.039.000.000 zł. [illegible]

Cyniczny morderca inż. Skrzywana

opowiada w śledztwie o przebiegu zabójstwa

W sprawie tajemniczego zabójstwa ś. p. inż. Skrzywana trwa w dalszym ciągu śledztwo policyjne. Ustalono, że Kopf zamordował swego zwierzchnika, mając nadzieję automatycznie zająć jego stanowisko.

Kopf już poprzednio robił intrygi przeciwko swemu zwierzchnikowi i podburzał pracowników. Na miejscu zbrodni dokonano wizji lokalnej, która szczegółowo odtworzyła przebieg zbrodni.

Kopf zwabił Skrzywana do starej rozdzielni, aby obejrzeć rzekomo zepsute aparaty. Pierwszy szedł inż. Skrzywan, Kopf strzelił do niego z tyłu, a następnie ukrył zwłoki w nieczynnym kanale kominowym, który zakrył deskami. Z ubrania zamordowanego zabrał on przedtem portfel z tysiącem złotych, zegarek i szereg drobnych przedmiotów.

W czasie wizji lokalnej Kopf chciał popełnić samobójstwo, wyskakując z drugiego piętra. Upadł jednak na stertę śniegu, odnosząc dość poważne obrażenia. Wówczas wyjął nóż i zadał sobie cios w okolicę serca. Obecnie przebywa on w szpitalu pod dozorem policji.

Kopf zasadniczo nie miał prawa używać tytułu inżyniera, gdyż dyplom jego uzyskany we Francji, nie był nostryfikowany w Polsce.

Tragedia PPS

Na kongresie PPS. w Radomiu zaznaczyło się wyraźnie przeciwieństwo między zwolennnikami frontu ludowego, a więc współpracy m. in. z komunistami, a przeciwnikami tej koncepcji, którzy uważali, że PPS. winna zlikwidować komunę.

Mamy podstawy do przypuszczeń, że ten drugi odłam nawiązuje przy pomocy różnych niteczek kontakciki z lewym odłamem sanacji.

Nieszczęściem PPS. jest, że stale grozi jej niebezpieczeństwo pracy na rachunek... osób trzecich. Raz była PPS. wyzyskana przez sanację, pomogła jej przy przewrocie majowym, poczym przeszła z kwitkiem... do opozycji.

Teraz grozi jej niebezpieczeństwo wykonania pracy, która wyjdzie na korzyść albo komuny, albo znów „lewej sanacji".

Dlaczego PPS. niezdolna jest do odegrania w Polsce roli naprawdę samodzielnej? Jako ugrupowanie, ulegające obcym doktrynom (Marksizm) i obcym ludziom (żydzi, międzynarodówka) nie może PPS. działać twórczo w Polsce, nie może się związać trwale z potrzebami narodu polskiego i stać się tych potrzeb wyrazicielką.

Czasem uchwyci jakieś słuszne hasło polskie (walka z kapitalizmem, przed tym walki niepodległościowe) i walką o to hasło zdobywa sobie uznanie. Potem nagle jakieś obce doktryny czy obcy ludzie wypaczają linię — PPS. zostaje w próżni — inni korzystają.

Zanalizujmy dwa znane nam wypadki. Maj 1926 i chwila bieżąca. W maju 1926 roku międzynarodówki chciały od PPS., by poparła sanację. Tak się stało.

Teraz PPS. głosi hasło walki z „faszyzmem". W żargonie socjalistycznym „faszyzm" oznacza ruch narodowy. Panowie z PPS. wiedzą bardzo dobrze, że młody ruch narodowy w Polsce dąży do likwidacji kapitalizmu. Zwalczając go, oddają usługę kapitalizmowi.

A może sami potrafią go zlikwidować lepiej i szybciej?

Sądzimy, że nie. Kto nie jest przeciwnikiem wpływu żydów na życie Polski nie może być groźnym wrogiem kapitalizmu, nie tylko dlatego, że w Polsce kapitaliści to żydzi, ale także dlatego, że sam kapitalizm to twór żydowskiego ducha, tak samo jak komunizm.

Oba te ustroje służyć mają do tego, by poddać cały naród władzy nielicznych dyktatorów gospodarczych żydowskich, by proletariat utrzymać w wiecznej zależności, w wiecznym jarzmie najemnictwa. Wszak wszędzie, gdzie był komunizm i gdzie był kapitalizm — rządy sprawowali — żydzi

Walcząc z młodym ruchem narodowym PPS. znów bezwolnie i przeważnie nieświadomie staje na usługach obcych sił: albo udaremni likwidację kapitalizmu i żydostwa, albo, co zresztą nam nie grozi, otworzy drogę ku komunizmowi. A dziś komunizm to znaczy po prostu albo dyktatura żydowska, albo uleganie imperializmowi moskiewskiemu.

* * *

Tak sobie ta poczciwa szkapa ciągnie wóz polityki polskiej to w jedną to w drugą stronę, nie zdając sobie sprawy z tego, dla kogo wykonuje pracę i kto trzyma cugle w ręku...

By móc naprawdę pokierować narodem, trzeba tylko czerpać natchnienie z jego najistotniejszych uczuć, potrzeb, pragnień i wierzeń.

A tego socjaliści, rozczytani w obcych broszurkach, lub zasłuchani w rozkoszne wizje, rozsnuwane na herbatkach u tego czy innego sanacyjnego lewicowca lub „brata w fartuszku", nie potrafią.

I dlatego nie im przypadnie w udziale budowa nowego ładu w Polsce.

W. Z.

Miedź

w Górach Świętokrzyskich

W górach świętokrzyskich odkryto nowe złoża miedzi. W związku z tym prowadzone są próbne wiercenia w celu ustalenia opłacalności produkcji. Odkrytej miedzi.

Marsz. Śmigły-Rydz

jedzie na koronację

Jerzego VI

W związku ze zbliżającym się terminem uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI. w Londynie trwają gorączkowe przygotowania.

Uroczystości koronacyjne dadzą okazję do zjazdu najwybitniejszych osobistości z zagranicy. Dotychczas wiadomo jest, że Francję reprezentować będzie prezydent Lebrun, Włochy następca tronu ks. Umberto, a Holandie następczyni tronu ks. Julianna wraz ze swym małżonkiem.

Z Polski zapowiedziany jest przyjazd marsz. Śmigłego-Rydza.

Straszliwa klęska żywiołowa

Niebywałe rozmiary wylewu Missisipi

Olbrzymie obszary zalane wodą — Setki miljonów dolarów strat

Wprawdzie ostatni huragan z mrozem i śniegiem, po którym zapowiadają jeszcze chłody iście podbiegunowe, odwrócił naszą uwagę od wielkiej klęski, której ofiarą padły St. Zjednoczone, — niemniej jednak straszliwy wylew Missisipi jest w swych rozmiarach tak potworny, że trudno o nim nie pamiętać!

Czynnik stanowiący o losach kraju

Missisipi — ojciec rzek — jest właściwie rzeką, która nieraz już stanowiła o losach tego wielkiego kraju. Już na samym początku dziejów St. Zjednoczonych tylko ta właśnie rzeka umożliwiła ustawiczne posuwanie się pionierów ze wschodu ku zachodowi. Gdyby nie ona, kraj składałby się jedynie ze stosunkowo wąskiego pasa na wybrzeżu Atlantyku, bez tego silnego zaplecza, jakie powstało na niezmierzonych obszarach dorzecza Missisipi. Zresztą i polityczne losy St. Zjednoczonych rozstrzygały się nieraz nad tą rzeką; dość przypomnieć wojnę domową o zniesienie niewolnictwa.

Olbrzymia ta droga wodna składała się nie tylko z samej Missisipi, lecz z 40 wielkich i przeszło 150 mniejszych dopływów, co w sumie stanowi największy w całym świecie system wód wewnątrz lądu. A największymi dopływami są Ohio i Missouri. Jeśli Missisipi mierzyć razem z Missouri, ma ona wtedy ponad 7 tys. kilometrów i jest też najdłuższą rzeką na świecie.

Obszar wielokrotnie większy od Polski

Obszar, objęty tym systemem wodnym, wynosi 3¼ miliona kilometrów kwadratowych, jest więc wielokrotnie większy od całej Polski. A gospodarczo stanowi on olbrzymie przestrzenie roli, jest też nie tylko śpichlerzem St. Zjednoczonych, ale i dostawcą wielkich mas bawełny.

Lecz ten śpichlerz jest też od czasu do czasu źródłem grozy dla całego kraju, w okresach powodzi. Co roku miliony dolarów poświęca skarb na prace zabezpieczające, na umocnienia brzegów, pogłębienie dna itp., ale wszystkie te prace, wraz z niezmiernie kosztownymi tamami, którymi spętano brzegi rzeki, stają co roku pod znakiem zapytania.

Kiedy najgroźniej?

Jak olbrzymia jest różnica natężenia powodzi, świadczy fakt, że niekiedy poziom wody podnosi się tylko o 5 metrów, ale bywa i tak, że różnica poziomu wynosi aż 16 metrów. Miewa to miejsce wówczas, gdy jednocześnie następują wylewy dwóch potężnych dopływów, mianowicie Missouri i Ohio. Takie wylewy nastąpiły w latach 1913 i 1927, a wylew tegoroczny jest nie tylko straszniejszy, niż w r. 1927, ale najgroźniejszy ze wszystkich, jakie dotąd miały miejsce, bo jednocześnie zaczęły się deszcze nad Missouri i topnienie śniegów w dolinie Ohio. I dlatego właśnie wszelkie urządzenia, śluzy i tamy oraz kanały, odprowadzające nadmiar wód, okazały się zbyt słabe w porównaniu z potęgą żywiołu: woda przelała się poprzez tamy, tworząc po drodze olbrzymie jeziora. Dla fachowców, znających się na hydrostatystyce, dodajmy tutaj jeszcze, że podczas obecnego wylewu przepust wód wynosił 39500 m³ na sekundę, był więc pięciokrotnie wyższy, aniżeli podczas przyborów o rozmiarach przeciętnych.

Bezradność komisji

Ten niebezpieczny stan rzeczy sprawiał, że przez długie lata rząd St. Zjednoczonych nie chciał przejąć robót przy Missisipi na swoje barki, wychodząc z założenia, że łożyć na nie muszą tylko bezpośrednio zainteresowane stany. Ale później, gdy powołano już specjalne komisje państwowe, każda z nich wypowiadała inną opinię. Bo gdy jedni uważali, że wystarczą ochronne tamy, inni domagali się budowy wielu kanałów odpływowych, a jeszcze inni twierdzili, że jedynym środkiem zapobieżenia wylewom byłoby ponowne zalesienie górnego biegu rzek. Oto dlaczego właśnie przed paru laty prezydent Roosevelt przystąpił też do zalesiania znacznych przestrzeni.

Lasy!

Zwolennicy tego poglądu wywodzą, iż dawniej około 40% całego obszaru doliny Missisipi było zalesione, a dziś lasy te są niemal całkowicie wycięte. Jeśli zalesi się ponownie cały teren, stanie się on odporny na wiatry i deszcze w tym znaczeniu, że zatrzymywać będzie skuteczniej wodę przed oddaniem jej rzekom.

Rozmiary szkód

Dziś trudno ustalić rozmiar szkód materialnych, spowodowanych przez tę powódź, ale z r. 1927 obliczono je na 360 milionów dolarów (wtedy jeszcze pełnowartościowych). Woda pozostała wówczas na zalanych przestrzeniach przez 6 tygodni, a 47 tam prąd przerwał. Obecnie rozmiary klęski są nieporównanie większe.

Wyrafinowane mężobójstwo

przed sądem w Krakowie

KRAKÓW 8.2. Przed sądem w Krakowie toczy się proces Heleny Szczeniowskiej o zabójstwo swego męża Ksawerego.

Szczeniowska wyszła za mąż w r. 1918-ym za Ksawerego Szczeniowskiego, syna ziemianina z kresów i podporucznika ułanów. W czasie rewolucji bolszewickiej majątki Szczeniowskiego zabrane zostały przez bolszewków. Przenieśli się oni wówczas do Warszawy i tu Szczeniowski rozpoczął za namową żony spekulację walutową.

Nieporozumienia zaczynają się w roku 1930. W roku 1934 Szczeniowska wyrzuca swego męża z majątku. Mieszkał on wówczas w oficynie u dozorcy. Stąd również usiłował go wyrzucić brat żony. Szczeniowski chcąc zademonstrować swoje prawa do majątku sprzedał parę mórg koniczyny na pniu. Przeszkodziła temu jednak żona jego.

W parę dni po tym doszło do bójki między rządcą majątku a Szczeniowskim. W chwili gdy szamotali się oni, do pokoju weszła Szczeniowska i celnym strzałem zbliska położyła trupem swego męża.

Proces Szczeniowskiej potrwa około 3 dni.

Zawieszenie skupu butelek

Rozporządzenie ministra skarbu zawiesiło stosowany dotychczas obowiązek przyjmowania przez sprzedawców butelek po wyrobach odsprzedawanych następnie hurtowniom Państwowego Monop. Spiryt. Jedynie butelki ćwierćlitrowe i t. zw. „dziesiątki" (0,1 litra) będą przyjmowane jeszcze przeze miesiąc luty.

Rozporządzenie to zapowiadaliśmy już jako wyjednanie przez huty szklane dla zwiększenia produkcji.

20 żołnierzy zginęło

Zasypanych lawiną śnieżną

Szczegóły strasznego wypadku w Alpach

Z Turynu nadchodzą szczegóły, dotyczące katastrofy lawinowej, która wydarzyła się w tych dniach na zboczu Rocca Lumeglio na zachód od Dronero, u stóp jeziora alpejskiego w prowincji Cuneo.

Na skutek otrzymanych wiadomości o katastrofie i po stwierdzeniu, że nie istnieje ponowne niebezpieczeństwo runięcia lawiny, udała się kompania strzelców na teren katastrofy, celem przeprowadzenia akcji ratowniczej. Dzięki pracom ratunkowym udało się ocalić 5 żołnierzy, z których trzech z ciężkimi obrażeniami odstawiono do pobliskiego szpitala. Tegoż dnia przed nastaniem zmroku udało się wydobyć z pod zwałów śniegu dalszych 6 strzelców, niestety, martwych.

Przeprowadzone następnego dnia poszukiwania pozwoliły odnaleźć ciała 10 dalszych ofiar. W międzyczasie opady śnieżne wstrzymały dalszą akcję ratunkową, mimo że jeszcze 7 osób znajduje się pod śniegiem. Z 28 członków zasypanej drużyny żołnierskiej uratowano tylko kpt. Trevizana oraz kilku strzelców. Ogólna liczba ofiar wynosi 20 żołnierzy.

Pożar willi

w Milanówku

W czasie rozgrzewania zamarzniętych rur w willi Stanisława Pacycha, przy ul. Wirowej nr. 11 w Milanówku, powstał pożar. Spaliło się I piętro. Miejscowa straż ogień ugasiła.

Kongres PPS w Radomiu

Kto za i kto przeciw

paktowi o nieagresji z komuną?

We wtorek zakończył swe trzydniowe obrady kongres PPS w Radomiu. Kongres ten uchwalił nowy program, deklarację polityczną, statut PPS oraz szereg wniosków.

Program PPS referował redaktor „Robotnika" p. Niedziałkowski. Za naczelne zadanie partii wskazał on w swoim referacie walkę z faszyzmem. W referacie jego znalazł się m. in., jak donosi „Robotnik" następujący ustęp:

„Walka z sanacją i obozem narodowym, walka przeciwko tym metodom, które doprowadziły do likwidacji niepodległości, musi znaleźć swoje miejsce w naszym programie".

PPS. nawiązuje stale do swoich tradycji niepodległościowych, uzurpując sobie monopol na niepodległość i jej obronę. Twierdzenie p. Niedziałkowskiego, że „faszyzm" polski (w którym nie wiadomo, jakim cudem pożenił sanację z obozem narodowym) zagraża niepodległości, jest wręcz bezczelne.

Metamorfoza p. Ciołkosza

Na kongresie wystąpił również p. Norbert Barlicki z projektami jak najszerzej pomyślanego „Frontu Ludowego", który obejmowałby również komunistów. Te projekty spotkały się ze sprzeciwem wielu delegatów. Między in. oponentem p. Barlickiego był b. poseł Ciołkosz, ongiś przedstawiciel lewego skrzydła PPS-u, dążącego do porozumienia z komunizmem. Ta przemiana poglądów p. Ciołkosza jest bardzo charakterystyczna.

P. Arciszewski przeciwko współpracy z komunistami

Przy okazji debat politycznych rozpatrywano również kwestię t. zw. nieagresji między komunizmem a PPS. B. pos. Tomasz Arciszewski wystąpił ostro przeciwko temu paktowi, podkreślając, że jest on dochowywany tylko ze strony PPS-u. Kongres jednak nie powziął w tej sprawie żadnej jasnej i wyraźnej uchwały. Jak wiadomo, pakt o nieagresji z komunizmem zawarty był przez centralę klasowych związków zawodowych reprezentujących PPS. A więc działacze PPS., gdy występują w charakterze wodzów partyjnych są przeciwnikami paktu nieagresji z komunizmem, co nie przeszkadza im na stanowisku kierowników związków zawodowych tenże pakt podpisywać.

Swoje sprawozdanie p. Niedziałkowski zakończył hasłem: ofensywa, ofensywa i jeszcze raz ofensywa.

Kongres zakończył się wyborami nowej Rady Naczelnej, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego. Charakterystyczne jest, że pp. Dubois i Pragier wybrani zostali do... komisji rewizyjnej. Jest to wysoce zaszczytne stanowisko, ale mimo to unieszkodliwiające obu tych panów na wypadek, gdyby chcieli rozwinąć jakąś akcję polityczną, niezgodną z linią wytkniętą przez CKW.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.55; Berlin 212.36; Bruksela 89,10; Gdańsk 100,20; Kopenhaga 115,60; Helsinki 11,44; Londyn 25,88; Nowy Jork 5,28¼; Oslo 130,10; Paryż 24,64; Praga 18,40; Stockholm 138,45; Zurych 120,95; Wiedeń 99,20.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 51,38, (drobne) 49,75—50,00; 7 proc. poż. stabil. 447,00, kupon od dol. 1.000 zł. 151,28; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 64,00; II-ej em. 64,75; 4 pr. państw. poż. prem. dolar. 46,75; 4.5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,25; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 45,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.50—55,00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 29,63; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 57.00.

Akcje: B. Polski 109,00—109,75; Lilpop 13,00; Modrzejów 6.75; Starachowice 32,00; Haberbusch 36,75.

W obrotach prywatnych 8 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 76,00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64,25—64,38; 7 proc. poż. śląska 55,75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 55,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 30.00, pszenica zbierana 28.50 — 29.00; żyto eksportowe 23.50—23.75, żyto I 23.50 — 23.75, żyto II st. 23.25 — 23.50; owies eksportowy 20.00 — 20.25; owies I st. 19.75—20.25; owies II st. 19.00—19.50; jęczmień browarny 26.00 — 27.00, jęczmień I gat. 24.00 — 24.50, jęczmień II gat. 23.00 — 23.50, jęczmień II gat. 22.00 — 23.00, groch polny 21.50 — 22.50, groch Victoria 26.00 — 28.00, wyka 21.00—22.00; peluszka 21.50—22.50; seradela podwójnie oczyszczona 26.00 —27.00; seradela targ. 22.50—23.50; łubin niebieski 14.00 — 14.50; łubin żółty 13.50 — 16.00, rzepak zimowy 54.00 — 55.00, rzepik zimowy 52.00 53.00, rzepak letni 51.00 — 52.00, rzepik letni 43.50 — 49.50, siemię lniane 46.00 — 47.00 koniczyna surow. bez kanianki 105.00 — 120.00, koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 135 — 140.00, koniczyna biała sur. 110.00 — 120.00, konicz. o czyst. 97% 125.00 — 140.00, mak niebieski 71.00—73.00, mąka pszenna gat. I wyc. 45.50 — 46.50 mąka pszenna gat. I-A 44.00 — 45.00, mąka pszenna gat. I—B 42.00 — 43.00, mąka pszenna gat. II—A 39.00 — 40.00, mąka pszenna gat. II — B 37.00 — 39.00, mąka 37.00 — 39.00, mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00, mąka żytnia wyciągowa 34.00—35.00; mąka żytnia gat. I 34.50—36.00; mąka żytnia gat. II 29.00—30.00; mąka żytnia razowa 28.00—29.00; mąka żytnia poślednia 21.00—21.50; otręby pszenne grube 16.50 — 17.00, otręby pszenne śr. 15.00 — 15.50, otręby pszenne miałkie 14.50 — 15.50, otręby żytnie 15.00 — 15.50, makuchy lniane 23.50 24.00, makuchy rzepakowe 18.75 — 19.25.

Ogólny obrót 2050 ton, w tym żyta 460 ton. Tendencja stała.

W. SAWICKI 35)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

— A w międzyczasie — od wpół do trzeciej do 9-ej z nikim pan nie rozmawiał, nie spotykał się, nigdzie pan nie zachodził?

— Tak, panie pułkowniku, jadłem obiad w jakiejś restauracji, później zaszedłem do jakiejś kawiarni, z nikim się jednak nie spotkałem, ani nie rozmawiałem.

— Czy może mi pan powiedzieć do jakich lokali pan zachodzi i jakimi ulicami pan chodził. Czy to było w centrum miasta czy też dalej?

— Panie pułkowniku, doprawdy nie wiem jakie to były lokale, nawet nie interesowało mnie to. Po prostu zobaczywszy jakąś restaurację, wszedłem, jadłem czy piłem i lokal opuściłem! Nie mogę również panu wymienić ulic, którymi chodziłem. Byłem nawet dość daleko, bo doszedłem do Fund - Sza - Fienu.

— W chińskiej dzielnicy? — Pułkownik Nishida bardzo był zdziwiony. — Co... pana skłoniło do tak dalekiego spaceru?

— Nie miałem żadnego powodu, by tam zachodzić. Po prostu chodziłem bez celu, jak się chodzi po nieznanym mieście!

Wszedł młody oficer do pokoju — zbliżył się do pułkownika i położył przed nim żółtawą kopertę.

Pułkownik rozerwał ją, wyjął kawałek papieru z jakimś rysunkiem. Piotrowi się zdawało, że zobaczył, w rogu tego rysunku, krzyżyk zrobiony czerwonym ołówkiem. Następnie wyciągnął pułkownik jakiś list, kreślony dużym, stojącym pismem, które mu się wydało dziwnie znajome

Japończyk włożył papiery z powrotem do koperty i zwrócił się do Piotra.

— Przepraszam bardzo, panie Modliński. A zatem pan tylko co mówił, że nie może nam dać bliższych szczegółów o swoim wczorajszym spacerze. Rozumiem, że chciał pan poznać nasze miasto. Widzę, że z pańskich zeznań na razie nie wiele możemy skorzystać, ale sytuacja może się lada chwila zmienić. Oczekuję telefonu, kilku wizyt... i te papiery — tu podniósł żółtawą kopertę — mogą mieć pewne znaczenie! Myślę, że panu tak samo zależy na wyjaśnieniu tej sprawy, jak i bratu pańskiemu, dlatego bardzo panu będę obowiązany, jeżeli pan jeszcze chwileczkę... zechce się zatrzymać... jeśli mogę prosić, może pan będzie łaskaw spocząć w naszej poczekalni.

Zadzwonił, zjawił się ten sam młody oficer.

— Czy to długo potrwa panie pułkowniku? — zapytał Piotr. Czekanie wcale mu się nie uśmiechało. — Mam dziś przed południem bardzo ważne sprawy do załatwienia.

Pułkownik Nishida wstał, wzruszył ramionami. — Przyjmijmy, że to wcale długo nie będzie trwało.

Młody oficer szedł z Piotrem korytarzem, potem po schodach na piętro, z typowo japońskim uśmieszkiem na ustach, nie odzywając się ani słówkiem. Widocznie nie władał żadnym obcym językiem.

Przyszedłszy na górę otworzył jedne z drzwi na końcu długiego korytarza i wpuścił Piotra do małego pokoju, bardzo mile urządzonego. Dywan na podłodze, kilka wygodnych foteli i kanapa — stoliczek z wodą w karafce i szklanką — dzienniki angielskie... okno było zamknięte. Japończyk skłonił się uprzejmie i wyszedł. Piotr naraz stanął zdumiony... wyraźnie posłyszał jak klucz w zamku zazgrzytał. Podszedł do drzwi... Zamknięte!... Spojrzał na okno. zaśrubowane, nie możnaby go otworzyć!

Usiadł, nalał wody do szklanki, była obrzydliwa i ciepła. Tak by się napił kawy! Nawet mu nie pozwolono zjeść śniadania! Trzeba mieć nadzieję, że uprzejmy pan pułkownik pomyśli o tym. Narazie papierosy muszą wystarczyć. Dzięki Bogu papierośnica pełna!

Zapalił papierosa i położył się wygodnie na kanapie. Trzeba wykorzystać sposobność i jak można najlepiej ten chwilowy odpoczynek. Dziwnie był spokojny.

Zdawał sobie sprawę, że znalazł się w mocy japońskiego wywiadu i został... Trzeba przyznać w nadzwyczaj uprzejmy i delikatny sposób... uwięziony. I to uwięziony pod zarzutem brania udziału, albo raczej moralnego sprawstwa włamania do kasy i zamordowania Chińczyka. Nie była to żadna powieść — ani film, ale rzeczywistość! — Jakieś wskazówki musieli od kogoś otrzymać — ale od kogo? Jakie?

Piotr zaczął się nad tym zastanawiać.

Pułkownik wyraził zdumienie, że Piotr nie mógł mu podać bliższych szczegółów o swoim spacerze wczorajszym... ale to nie było wystarczającym powodem, żeby, nawet w tak delikatny sposób... pozbawiać wolności obcego poddanego. — Coś musiało być jeszcze innego... Ktoś tu musiał pomagać!... W tej kopercie przyniesionej w czasie jego przesłuchania... co tam mogło się znajdować?...

Naraz zrozumiał... Przecież to pismo Krzysi... to list pisany z zaproszeniem do Yachtklubu. Pamięta, włożył go do kieszeni kurtki. A ten drugi papier?.... Nie mógł sobie nic przypomnieć! A przecież w kopercie był jakiś świstek z jakimś rysunkiem i czerwonym krzyżykiem. Czyżby ten papierek był jakąś poszlaką przeciw niemu i spowodował jego uwięzienie?

(D. c. n.).

Ankieta wojenna ABC

Młodzież trzeba wychowywać w duchu żołnierskim

Rola kobiet w przyszłej wojnie

Czytelnicy nasi zastanawiając się nad zagadnieniem przygotowania moralnego do wojny, nagół wskazują jako najwłaściwszą do tego drogę, danie narodowi idei, która stworzyłaby wolę pracy i wiarę w zwycięstwo.

Idea... i chleb codzienny

Na ten temat wypowiada się nieco inaczej nasz Czytelnik p. W. M.:

„Wielu Czytelników pisze, że trzeba dać Polakom ideę, lecz czyż sama idea wystarczy? Trzeba przede wszystkim poprawić warunki bytowania setek tysięcy ludności polskiej. Bo czyż chłop na jednej mordze, bezrobotny lub urzędnik z pensją 200 zł. i liczną rodzinę, może mieć ideę? Prócz słowa „złoto i pieniądze", żadnego innego, chociażby wyrażającego najszczytniejszą ideę nie zrozumie i nie pojmie. A przecież ci ludzie to albo przyszli żołnierze, albo ojcowie tych, którzy w przyszłej wojnie staną w pierwszym szeregu. Cóż wart jest żołnierz, który nie wie, po co go ubrali w mundur i i o co idzie się bić".

Polacy muszą być gospodarzami

Podobne uwagi nadsyła nam inny Czytelnik, rozszerzając nieco myśl poprzednią. Pisze on:

„Wielkie idee powstają wśród narodu, który świadomy jest odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń za losy kraju. Wielkie idee powstają u narodu - gospodarza, który poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny łączy z absolutną suwerennością w ramach swego państwa.

Czyż dzisiaj nie ma szeregu czynników, które starają się poczucie gospodarza u nas ograniczyć i pomniejszyć? Chociażby biorąc pod uwagę kwestię żydowską i istniejące obecnie jakby kondominium dwóch narodów na terenie Polski. Trzeba je jak najszybciej znieść, ograniczając żydów, na początek, do właściwej im roli przynależnych do państwa Polskiego.

To są wstępne warunki, po spełnieniu których można dopiero zabrać się do realizowania idei naszego narodu, idei pokojowego zwycięstwa, a gdy przyjdzie moment walki — zwycięstwa orężnego."

Organizacja narodu

Na ten sam temat nadsyła swoje uwagi p. Z. D. z Lublina:

„Cały szereg Czytelników poruszyło już w ramach odpowiedzi na ankietę wojenną konieczność organizacji politycznej narodu w oparciu o ideę narodowo - radykalną.

Twierdzę, że jest to konieczne dla powiększenia pogotowia bojowego Polski.

Społeczeństwo samo może bardzo wiele zdziałać dla zwiększenia pogotowia bojowego. Trzeba tylko je zorganizować do pracy w tym kierunku i umieć nim pokierować.

Zorganizować obronę przeciwlotniczą

Ten sam Czytelnik nadsyła nam uwagi na temat roli Ligi Obrony Powietrznej Państwa w organizowaniu naszego pogotowia zbrojnego:

„Jeżeli porównamy działalność polskiej LOPP i analogicznej organizacji istniejącej w Rosji Sowieckiej p. n. „Ossoawiachim" — to porównanie to wykazuje znacznie węższy zakres działania naszej Ligi. Dopiero niedawno powstały projekty rozszerzenia działalności tej organizacji na regularną sieć placówek i posterunków obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Społeczeństwo jednak, z przykrością trzeba to powiedzieć, nie zawsze w należyty sposób odnosi się do akcji LOPP-u. Może powodem tego jest to, że społeczeństwo zrażone jest do działalności wszelkich organizacyj, które nazwałbym, organizacjami urzędowo - społecznymi. Jak temu zaradzić w odniesieniu do LOPP? Nie zmniejszając zupełnie kontroli i kierownictwa czynników wojskowych, należy uwzględnić w pracach LOPP jak najszerzej czynnik społeczny"".

O ducha żołnierskiego młodzieży

Podobną kwestią zajmuje się p. S. K. z Warszawy:

„Włochy i Niemcy wprowadziły u siebie system przygotowawczej służby dla ojczyzny już u młodzieży od lat najmłodszych. Niemiecka „Hitlerjugend" obejmuje dzieci od lat 12-tu. Podobnie jest z włoską „Balillą".

U nas Przysposobienie Wojskowe rozpoczyna się zasadniczo dla młodzieży studiującej w szkołach średnich od 6-tej klasy gimnazjum i trwa przez dwa lata. Fachowcy przyznają wyrażają niejednokrotnie opinię, że korzyści, jakie młodzież wynosi z przysposobienia wojskowego są dość niewielkie, a przynajmniej niewspółmiernie niewielkie do zadań, jakie przed tą organizacją stoją.

Nie mając zamiaru wysuwać projektu naśladowania czy to organizacji niemieckiej, czy to włoskiej, chcę zaznaczyć, że pobyt młodzieży od lat najmłodszych w organizacji tego typu, wytwarza ducha żołnierskiego, przyzwyczaja do dyscypliny moralnej i faktycznej, jednym słowem tworzy później dobrych żołnierzy.

Głos kobiet

Jeden z naszych Czytelników, przesyłając odpowiedź na ankietę wojenną, wyraził zdziwienie, że kobiety nie wypowiadają się w sprawie swojej roli w ogólnych przygotowaniach do wojny. Obecnie z przyjemnością możemy zacytować krótką, niestety, uwagę naszej Czytelniczki z miejscowości Lenie Wielkie koło Dobrzynia, ukrywającej się pod pseudonimem „Gryff". Pisze ona:

„Przeciwna jestem bardzo udziałowi kobiet w szeregach walczących. Kobiety zająć winny wszystkie inne placówki w czasie huraganu wojennego. Tam ich pomoc będzie niezbędna."

Niestety, ten głos naszej Czytelniczki jest zbyt ogólnikowy, aby mógł przynajmniej częściowo zarysować rolę kobiet w przyszłej wojnie.

Ze swej strony zachęcamy wszystkie nasze Czytelniczki do wypowiedzenia się na ten temat. Uważamy bowiem, że w przyszłej wojnie kobiety będą miały również pewną rolę do spełnienia, rolę specjalną i dziś już winny na równi z mężczyznami przygotowywać się do tego.

To jest tak

A WIĘC NA SAN DOMINGO

Żydzi otrzymują wciąż nowe oferty na to, by się przenieśli na nowe mieszkanie. Obecnie z ofertą wystąpiła republika San Domingo. Proponuje mieszkanie dla miliona lub czterech milionów żydów — tu informacje poszczególnych pism nie są między sobą zgodne. W każdym razie cyfra dość pokaźna.

Dziwimy się trochę, że jest tylu amatorów na żydów. Prawdopodobnie pochodzi to stąd, że nabywcy tego towaru, znają go tylko bardzo niedokładnie. W każdym razie możemy się z tego tylko cieszyć. Twierdzenie żydów, że nie mają dokąd wyemigrować staje się coraz bardziej wykrętem.

San Domingo ma jeszcze jedną zaletę. Żydzi twierdzą, że są głęboko przywiązani do Polski. San Domingo ma pewne tradycje polskie, wszak walczyły tam swego czasu legiony. W ten sposób na wypadek emigracji żydów na San Domingo, byłyby zaspokojone nie tylko ich materialne potrzeby, ale częściowo i ich potrzeby psychiczne.

KARNAWAŁOWE KŁOPOTY

W Nr. 1 Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 20 stycznia 1937 r. ukazał się okólnik ministra W. R. i O. P. Nr. 129 z 28 grudnia r. ub. w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej, w którym p. minister Świętosławski uważając „zasadniczo szkolne zabawy taneczne za godziwą rozrywkę dla młodzieży i za jeden ze środków wychowawczych", postanawia dla „usunięcia niewłaściwości zdarzających się ustawicznie w tej dziedzinie życia młodzieży", między innymi (punkt 3 lit. e), że „w szkolnych zabawach tanecznych bierze udział tylko młodzież szkolna. W drodze wyjątku mogą być zaproszeni z wiedzą Dyrekcji byli wychowankowie szkoły, urządzającej zabawę taneczną".

Ścisłe izolowanie młodzieży szkolnej na gruncie towarzysko-tanecznym od wszelkiego kontaktu z byłymi starszymi kolegami i w ogóle z osobami starszymi wydawało by się na pierwszy rzut oka czymś zupełnie niezrozumiałym.

Tymczasem okazuje się, że przepis ten podyktowany był głęboką troską o „dobro młodzieży". Na t. zw. „wieczorkach" prócz uczniów - gospodarzy bywają przecież przeważnie siostry ich i bracia, przyjaciele i starsi koledzy w 90 proc. będący już studentami. Możliwość zetknięcia się młodzieży szkolnej z akademicką budzić musi obawę, że starsi koledzy akademicy mogli by zbyt wcześnie otworzyć oczy swych przyszłych towarzyszy studiów na bolączki tragicznej polskiej rzeczywistości. W tych warunkach mógłby się stać nie jeden „wieczorek" nieoficjalnym komentarzem do oficjalnej „Nauki o Polsce współczesnej". Lepiej więc niech się młodzież bawi sama z sobą. Będzie wtedy na „wieczorku" państwowo, sztywno i nudno, jak na akademii.

Kolce bez róż

WITZE WISE

Polakożerczy kongres żydów amerykańskich pod batutą rebe Wise wyraził uznanie ministrowi Święłosławskiemu za... „wezwał rząd do... wyjaśnił rządowi, że... przypomniał rządowi, iż... wskazał ministrowi Beckowi jako...".

Anglicy nie śmieją zwracać się do rządów swych kolonij z taką arogancją i tupetem. Kiedyś mieliśmy gwarancję rosyjską — czy teraz początek żydowskiej?

KONGRES W RADOMIU

Na znak solidarności z mówcą socjaliści wznosili zaciśnięte pięści.

Zaciśnięta pięść to pozdrowienie komunistów. Nasi socjaliści przyjęli więc od nich narazie formy zewnętrzne...

USPORTOWIONA KOLEJ

Sfery kupieckie narzekają: na niedzielne mistrzostwa narciarskie w Wiśle, udzielono w jedną stronę zniżek 33 proc., a powrót darmo. A na targi lwowskie, wileńskie czy poznańskie — nic, żadnych zniżek. Więc co ważniejsze — sport czy handel?

Dla kupców handel, a dla kolei — sport. Min. Ulrych jest przecie prezesem Związku Związków Sportowych, a wicemin. Bobkowski prezesem Związku Narciarskiego.

DLACZEGO MUSSOLINI JEST POPULARNY?

Jeden z żydów „Przeglądu Sportowego" opowiada: Mussolini wstaje o świcie, wnet dosiada konia i trenuje branie przeszkód, potym skacze do basenu i pływa kilometr ower armem, potym lata godzinkę samolotem, potym się gimnastykuje, potym ćwiczy szermierkę, potym trochę strzela, potym nieco boksuje, potym pojeździ na nartach, potym pędzi motocyklem na mecz piłkarski... Zwycięstwo Abisynii nie sprawiło mu takiej radości jak zwycięstwo piłkarzy włoskich na Olimpiadzie.

Co dziwnego, że Włosi, rozmiłowani w sportach, widząc jak Duce się stara i poprawia swe wyniki — polubili go za to. (kol.).

Kiedy dojdzie do ostatecznej dekompozycji

Usunąć monopole na programy

Żydzi pouczają socjalistów

„Ekspres Poranny" słusznie podnosi, że

Najbłędniejsza postawa wobec kryzysu — to uznać go za dopust, któremu próżno się opierać. Najlepsza — żywić głęboką wiarę, że świadomym działaniem musimy go przezwyciężyć.

A jednocześnie „Ekspres Poranny" nadyma się urzędowym optymizmem, pisząc:

Wyraźna zmiana atmosfery, nastroju, zaznaczająca się od pewnego czasu w naszym kraju, jest lepszą nawet niż cyfry miarą poprawy. Tego zadatku lepszej przyszłości nie wolno nam zmarnować: jest w nim bowiem coś, co stanowi najlepszą rękojmię „podniesienia Polski wzwyż", a mianowicie zapowiedź przemiany polskiej psychiki, z lękliwej, malkontenckiej i biernej na śmiałą, ufną i czynną.

Żeby dostrzec zmianę atmosfery, lepszą od cyfr poprawy na to trzeba naprawdę nałożyć różowe okulary i przez nie patrzeć na rzeczywistość polską. Tego, czego nam przede wszystkim brak — to zmiany atmosfery moralnej.

„Jeszcze przed ostatecznym rozłamem"

Wychodzący w Wilnie „sanacyjny" „Dziennik Powszechny" tak pisze o dokonywującej się w obozie sanacyjnym dekompozycji:

Po zgonie Marszałka Piłsudskiego zostali ludzie, z których wielu przypisuje sobie prawo do całkowitej ortodoksji ideowej i do roli spadkobierców. Część ich została sprowadzona do roli biernej. Niezależnie od procesów, przeżywanych przez cały kraj, który prawem natury i rozwoju szuka drogi w przyszłość, odbywa się w grupie do niedawna rządzących i objętych jedną organizacją rozkład i krystalizacja. W obecnym stadium znaleźliśmy się już daleko po za jednością, jeszcze przed ostatecznym rozłamem. Czy do niego dojdzie i jakie pójdą w ruch środki — zobaczymy.

Już poza jednością, ale jeszcze przed ostatecznym rozłamem. Acha, przed „ostatecznym".

Mumifikacja programów

W „Gońcu Warszawskim" Polityk pisze o zwyrodnieniu naszego życia politycznego:

W każdym zaś razie jedno jest rzeczą pewną. Zazdrośnie strzeżony monopol takich czy innych programów jest najlepszym dowodem marazmu i degeneracji naszego życia politycznego. Walka polityczna nie toczy się o realizację i o utrzymanie t. zw. pozycji i stanu posiadania, względnie „własności" czy to programowej czy też... posadowej danej grupy.

W obliczu grożących Polsce niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych, gdy nakazem chwili dziejowej jest konsolidacja wszystkich twórczych sił narodowych, mamy z jednej strony kurczowe trzymanie się monopolu władzy, z drugiej bezsensowne kłótnie kto był „pierwszy" albo kto jest „naprawdę" zwolennikiem takiego czy innego programu politycznego.

To jest w rzeczywistości szczyt t. zw. partyjnictwa, z którym sanacja miała rzekomo podjąć walkę, a równocześnie dno upadku prawdziwego patriotyzmu.

Znamy nawet wypadki mumifikacji programów nieistniejących.

Szkodliwa bierność wobec antysemityzmu

Żydowska „Chwila" udziela nauczek moralnych socjalistom:

Stronnictwo P. P. S. ma dziś do zmazania popełniany przez długie lata w stosunku do antysemityzmu grzech zaniedbania. Nie ze względu na Żydów bynajmniej, ale ze względu na siebie same. Długoletnia taktyka przemilczania antysemityzmu i pozostawienia samym Żydom borykanie się z nim doprowadziła bowiem do tego, że istotnie ogromne zastępy robotnicze dały się zwabić obietnicom endecji. Wpływy endecji w Łodzi, tym mieście par excellence robotniczym, są dla P. P. S. groźnym ostrzeżeniem, do czego prowadzi taktyka bezczynnego przypatrywania się harcom antysemickim.

Słuchajcie więc socjaliści. Walczcie z antysemityzmem a wszystko inne będzie wam przydane.

Mylenie śladów

Żydowski „Nowy Dziennik" omawiając ostatnią mowę Hitlera podnosi, że

Atmosfera nieufności i niepokoju w Europie bynajmniej nie ulegnie odprężeniu po sobotniej mowie w Reichstagu. Jeśli premier Francji po swej znakomitej mowie Lyońskiej zdobył zaszczytny przydomek „Blum — la paix", to jednak wątpić należy, czy po wczorajszej swej mowie „pokojowej" kanclerz Rzeszy niemieckiej nie wej" kanclerz Rzeszy niemieckiej wyzbędzie się przydomka — „la guerre", ka „— la guerre".

Nie twierdzimy, by Hitler był aniołem pokoju, lecz niewątpliwie czynnikiem, który dziś najbardziej chce wojny są żydzi...

Ukrócić spekulacje węglem

Protest Związku Kupiectwa Detalicznego

Zwiększony popyt na węgiel w czasie obecnie trwających silnych mrozów stał się powodem powstania ostrej spekulacji, którą uprawiają różnego rodzaju nieuchwytni pośrednicy, żerujący na giełdzie węglowej.

Transporty węgla nadchodzące do Warszawy, są wykupywane przez hurtowników, którzy skolei sprzedają go jedynie „wtajemniczonym".

Normalnie więc detalista węgla nie otrzymuje, natomiast przy pewnych „stosunkach" może go zakupić od pośrednika za specjalnym wynagrodzeniem, co podraża cenę węgla na tonnie od 3 — 5 zł. Przed pojawieniem się spekulacji 1 tonna węgla gorszego gatunku kosztowała detalistę w hurcie 36.50 zł., lepszego — 38.50 zł. Obecnie machinacje spekulantów sprawiły, że najgorszy gatunek węgla płaci się w hurcie 38.75 zł. za tonnę, a niezależnie od tego pobiera swą „prowizję" pośrednik w wysokości 3 — 5 zł., wobec czego cena 1 tonny w hurcie dochodzi do 44 zł.

Ponieważ wytyczna cena detaliczna wynosi 48 zł., detalista nie jest w stanie pokryć swych kosztów handlowych. Stosunki w handlu hurtowym sprawiły, że kilkanaście detalicznych składów węgla zostało zamkniętych z powodu braku węgla.

W sprawie tego skandalicznego stanu rzeczy, Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego kilka razy interweniował w Komisariacie Rządu. Jak dotychczas, jednak bez skutku.

Bojkot gospodarczy skutkuje

Żydzi alarmują o pomoc

Konsekwentny i nieustępliwy bojkot handlu żydowskiego prowadzony przez całą ludność Polską zmusza żydów do rozpaczliwej obrony. Ostatnio rzemieślnicy żydzi z Wysoko-Mazowieckiego ogłosili odezwę do Komitetu Pomocy przy gminie żydowskiej w Warszawie, w której piszą:

„Już od trzech miesięcy od czasu wypadku panuje wśród rzemieślników żydów głód i nędza. Gmina żydowska nie może nam udzielać więcej pomocy, zwracamy się więc z apelem do Komitetu Pomocy przy gminie żydowskiej w Warszawie, prosząc o pomoc celem uratowania od zagłady dziesiątków rodzin rzemieślniczych".

Również po ostatnich zajściach antyżydowskich w Działoszynie (pow. wieluński) nie ustaje bojkot gospodarczy żydów. O tym, że winę zajść samych ponoszą żydzi świadczy fakt, że aresztowano w Działoszynie Samuela Złotnika-żyda.

Jak podaje prasa żydowska:

„Alarmowano do Warszawy o natychmiastową pomoc finansową, gdyż tamtejsza ludność żydowska po prostu ginie z głodu i zimna.

Wieczorem wyjechał na miejsce delegat komitetu z transportem żywności. Jutro zostanie wysłany do Działoszyna węgiel i ciepła odzież".

Solidarny bojkot gospodarczy skutkuje. Jeszcze trochę, a żydzi z Wysoko-Mazowieckiego czy Działoszyna zgodzą się nie tylko na Madagaskar, ale i na San Domingo.

Co skradziono z administracji „Czasu"?

Dochodzenie ustaliło, iż nieznani włamywacze skradli z lokalu administracji dziennika „Czas", (Szpitalna 12), 175 zł. gotówką, znaczki pocztowe za 50 zł., kurtkę futrzaną, różne drobiazgi oraz perfumy, mydła i inne kosmetyki, wartości około 500 zł., dane z firm kosmetycznych za ogłoszenia. Wyłamano zamki w kilku biurkach. Administracja „Czasu" oblicza ogólne straty na 1.500 zł.

Traktat handlowy polsko-belgijski

Rozporządzeniem Prezydenta R. P. wprowadzono tymczasowo w życie dodatkowy protokół do traktatu handlowy między Polską a Unią Ekonomiczna belgijsko - luksemburską.

Przewiduje on specjalne stawki celne dla szeregu towarów importowanych do Polski, jak np. skóry i artykuły fotograficzne.

Mikrofon u zwierząt

Halo! Halo! Posłuchajcie strusia!

Takie hasło rzucił radiosłuchaczom speaker jednej z rozgłośni. Po raz pierwszy uczyniono doświadczenie transmisji z Zoo, kontaktując mikrofon ze zwierzętami. Doświadczenie nie było łatwe, gdyż wiele zwierząt energicznie przeciwstawiało się wszelkim zakusom i nie chciało wydać dźwięku. Naprzykład szakale zachowywały uporczywe milczenie i mimo energicznych zabiegów nie można było je nakłonić do najdrobniejszej choćby produkcji wokalnej. Natomiast lwy, tygrysy i pantery chętnie obdarzyły transmisję niemal patetycznym rykiem. I o dziwo. Osioł — ten zwykły szary, renomowanie uparty osioł, dał prawdziwie artystyczny koncert, przynoszący zaszczyt jego płucom.

Gruboskórne maleństwo

Do niektórych zwierząt trzeba było jednak podchodzić w sposób zupełnie specjalny. Naprzykład słoniątko rozdrażniono odbieraniem jedzenia. Osiągnęło to skutek doskonały i gruboskórne maleństwo poczęło trąbić groźnie i rozpaczliwie. Trąbieniu temu ku uciesze radioreporterów zawtórowały stare słonie.

Doświadczenie dowiodło, że np. krzyk strusia jest do złudzenia podobny do warkotu bębna, a głos pewnej odmiany małp afrykańskich każdy profesor muzyki zakwalifikowałby jako sopran.

Poza transmisjami z ogrodów zoologicznych radiofonie organizują obecnie plenarne transmisje z lasu. Ten typ reportażu przyjął się jak wiadomo i u nas i ostatnio podobną transmisję zorganizowało dwukrotnie Polskie Radio.

Poszukiwanie ptasich gniazd

Jak wygląda taki reportaż? Samochód transmisyjny udaje się o zmierzchu do lasu. Wysiada z niego kilku ludzi dźwigających mikrofony i kable telefoniczne. Przy blasku elektrycznych latarek rozpoczyna się poszukiwanie ptasich gniazd. Jest cicho. Uważ nie zawiesza się wśród gałęzi mikrofon, który prawie niewidzialny, czeka cierpliwie na świt, by pochwycić pierwsze ptasie głosy.

Tymczasem inni ludzie z innymi mikrofonami skradają się do krzaków, z gąszczu których słychać trele słowika. Ptak śpiewa, zachłystuje się własnym śpiewem. Nie mało trudu kosztuje jednak, by podejść do niego jak najbliżej nie płosząc śpiewaka.

Ale to jeszcze nie wszystko. Pozostaje teraz długa lekcja cierpliwości. Trzeba tkwić obecnie przy aucie transmisyjnym ze słuchawkami na uszach, aby gdy skrzydlaty śpiewak rozpocznie produkcję, włączyć natychmiast do nagrywania. Podczas samego śpiewu trzeba ustawicznie regulować modulację, gdyż niestety ptaki nie mogą, ani rusz pojąć ważności chwili, ani tego, że powinny śpiewać prosto w mikrofon, a już w żadnym wypadku nie zmieniać co chwilę miejsca.

- Za to później nagroda. Taśma stalowa uwięziła czyste głosy skrzydlatych piewców lasu.

Dziś zarówno plenerowe reportaże z pól, lasów i jezior, jak również transmisje z Zoo znane są wszystkim niemal radiofoniom świata, m. in. i w Polsce.

Ptaki śpiewające

Występy radiowe fauny są ciekawe dla słuchaczy, ale oczywiście nawet ryku lwa, beku kozy lub sowy trudno słuchać codziennie. Inaczej przedstawia się sprawa z „ptakami śpiewającymi", na czele których stoi w Europie słowik. Technika nowoczesna potrafi wprawdzie naśladować dość wiernie odgłosy ptaków, lecz daleka jest od możności podrobienia pełnej gamy śpiewu. Słowik posiada tak interesujący muzycznie koloryt, taką niesłychaną różnorodność dźwięków, tonów i modulacji, że wszelkie naśladownictwo jest zupełnie nie możliwe.

I tu wchodzi na widownię mikrofon. Publiczność siedząca wygodnie u siebie w domu jest w stanie słuchać oryginalnej ptasiej produkcji.

Niezmiernie ciekawe dla radiosłuchaczy są koncerty ptaków egzotycznych. W normalnych warunkach wielu z nas nie słyszałoby ich z pewnością nigdy, a wiadomo, że niektóre odmiany ptaków tropikalnych potrafią śpiewać wprost fantastycznie.

Radio stara się wydrzeć tajemnice przyrodzie i w sposób najbardziej dla publiczności atrakcyjny podać radiosłuchaczom.

Młody narybek kapelmistrzowski

w Państw. Konserwatorium Muzycznym

Coraz dotkliwiej zaczyna dawać się we znaki polskiej muzyce współczesnej brak wybitniejszych talentów kapelmistrzowskich w kraju. Coraz częściej trzeba korzystać z usług obcych dyrygentów, sprowadzanych do nas na gościnne występy i dla sporadycznego wykonania polskich dzieł symfonicznych.

O ile posiadamy odtwórców miary najwyższej — jak genialni pianiści Paderewski, Hofman, wielkich kompozytorów jak Karol Szymanowski, sławnych śpiewaków jak Kiepura, Bandrowska - Turska, o tyle nadzieje na wybicie się bodaj jednego młodego kapelmistrza na czołowe miejsce we współczesnej muzyce ciągle jeszcze zawodzą. Przy każdym jaśniejszym przebłysku nowego talentu dyrygenckiego zapytujemy z niepokojem i radością: może ten?... A może nareszcie tamten?... I znów zawód, znowu klęska — i dalsze oczekiwanie.

Jaka jest naprawdę przyczyna braku silniejszych jednostek pośród dość pokaźnego grona młodych naszych kapelmistrzów? Posucha na talenty, czy niedostateczny poziom nauki? Zbyt ograniczone pole do praktyki dyrygenckiej czy niewystarczająca pracowitość? Rok rocznie opuszczają uczelnie muzyczne młodzi uzdolnieni kapelmistrze, otrzymują przydział na prowincję, do podrzędnych orkiestr, lub tułają się „bez przydziału" po Warszawie — i marnują się, giną... Nauka szkolna nie daje dostatecznych kwalifikacji do objęcia kierownictwa dobrej orkiestry, a rutyny kapelmistrzowskiej, — tak koniecznej do dobrego dyrygowania, — młodzi adepci sztuki nie mają gdzie zdobyć narazie. Za mało jest w Polsce orkiestr symfonicznych o poważnym poziomie artystycznym.

Pozostaje wyczekiwać z bijącym sercem na nowe zastępy kapelmistrzów kształconych w konserwatorium i życzyć im możności rzetelnego pogłębienia swego fachu u znakomitych profesorów zagranicą, lub na kursach, mających być zorganizowanymi w Polsce na wiosnę bieżącego roku.

Z pośród sześciu uczniów klasy dyrygentów prof. Waleriana Bierdiajewa Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie tylko jeden zwrócił na siebie powszechną uwagę na I dorocznym popisie w sali Konserwatorium. K. Hardulak zaprezentował się pierwszorzędnie, jako zdolny i opanowany muzyk, obdarzony sporą techniką. Dyrygował z pamięci i z dużym temperamentem dwie części I Symfonii Beethovena. Reszta popisujących się stała na poziomie dość przeciętnym, w tej liczbie i uczeń Szajewicz. Ten ostatni dyrygował aż 4-ma częściami VI Symfonii Beethovena wówczas, gdy pozostali tylko jedną lub dwiema. Szczególne to wyróżnienie nie tłomaczy się specjalnymi kwalifikacjami Szajewicza, lecz całkiem chyba innymi okolicznościami, co do których nie można było mieć żadnych wątpliwości, kiedy się ujrzało charakterystyczną postać czarnego „południowca" na estradzie: — widocznie i w Pastwowym Konserwatorium przyjęły się ogólne obyczaje, panujące obecnie w Polsce.

Michał Kondracki.

Prelekcje uczonych polskich

we Frankfurcie

FRANKFURT, n. Menem, 3. 2. Wymiana prelegentów między Uniwersytetami w Krakowie i Frankfurcie n.M. rozpoczęła się przybyciem tutaj profesorów Jachimeckiego, Szydłowskiego i Dąbrowskiego. Uczonych polskich powitał w starożytnym „Römerze" nadburmistrz, radca stanu dr. Krebs, wyrażając głęboką radość z powodu przybycia uczonych polskich, poczem zaprosił przedstawicieli wszechnicy Jagiellońskiej do wpisania się do „Złotej Księgi" miasta Frankfurtu. Dr. Krebs wydał na cześć gości krakowskich bankiet na ratuszu.

We wtorek rozpoczął szereg prelekcyj gościnnych prof. Dąbrowski odczytem na temat „Polska i wschód w rozwoju historii". Tego samego wieczoru podejmował gości rektor tut. uniwersytetu, J. Magn. Platzhoff. W środę dwugodzinną prelekcję o Chopinie miał prof. dr. Jachimecki. Wieczorem tegoż dnia prelegenci krakowscy byli na przedstawieniu w Operze. W czwartek zakończył cykl prelekcyj prof. dr. Szydłowski odczytem o ołtarzu Wita Stwosza w kościele N. M. Panny w Krakowie i malarstwie polskim w okresie przedwojennym. Po tym odczycie konsul R. P. Nałęcz-Korzeniowski z małżonką podejmował przybyłych rodaków rautem w salonach konsulatu, na któ ry przybyli nadburmistrz dr. Krebs, przedstawiciel ministra Goebbelsa Müller-Scheld, rektor uniwersytetu wraz z profesorami dr. von Verschür i Switeringiem, którzy w maju rb. przyjadą do Polski z rewizytą oraz liczne osobistości ze świata naukowego, artystycznego i prasy.

Prelekcje uczonych polskich wzbudziły tu duże zainteresowanie i są tematem dnia. W prasie ukazały się liczne sprawozdania. M. in. dr. Karol Holl, europejskiej sławy krytyk muzyczny we „Frankfurter Ztg." dał świetną ocenę prelekcji prof. Jachimeckiego.

„Legenda o Farysie"

przez Radio

Literacka postać Farysa jest związana z żywą, realną postacią. Był nią Wacław Rzewuski, Emir Tadż-el-Feher, którego fantastycznie piękne i romantyczne życie dało źródło legendom, zużywanym przez poezję od Mickiewicza zacząwszy, aż do Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej. Radiowy szkic literacki p. t. „Legenda o Farysie" Aleksandra Piskora rozpatrzy niezwykle interesujący problem wiązania się i splatania rzeczywistości z poezją. Audycja ta nadana zostanie dnia 5. 2. o godz. 22.30.

ABC sportowe

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w hali

Kusociński znów na bieżni

AZS - Poznań zwycięża w punktacji drużynowej

Drugi dzień zimowych lekkoatletycznych Mistrzostw Polski, rozgrywanych w hali przemyskiej, obfitował w cały szereg niespodzianek. Wielką sensacją był przede wszystkim start Kusocińskiego, który biegał w sztafecie 3 x 800 m., mając za przeciwnika Rakoczego z Pogoni katowickiej. Kusociński oczywiście nadrobił cały dystans dzielący go od Rakoczego, wynoszący 35 mtr., przebiegając pełne 800 mtr. w bardzo dobrej formie.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

Skok w zwyż pań: 1) **Wajsówna** (Boruta — Zgierz) 1,42, 2) Biskupówna (KPW — Kat.) 1,42, 3) Wiśniewska (Sokół — Grudz.) 1,39.

Skok w dal z miejsca pań: 1) **Wajsówna 2,34**, 2) Kamieńska (AZS — Poznań) 2,27, 3) Batiukówna (Strzelec — Lwów) 2,27.

Skok w da panów: 1) **Hoffmann (AZS Poznań) 6,92**, 2) Hanke (Warszawianka) 6,82, 3) Hoffmann II (AZS Poznań) 6.79.

Skok w dal pań: 1) **Lubiczówna (AZS Poznań) 4,90**, 2) Książkiewiczówna (KPW Toruń) 4,70, 3) Wiśniewska (Sokół Grudz.) 4,48.

Final biegu 50 mtr. pań: 1) **Staruszkiewiczówna (Sok. Grudz.) 7,2**, 2) Batiukówna 7,5, 3) Książkiewiczówna.

3 tys. mtr.: 1) **Kucharski (Pogoń Lwów) 9:42**, 2) Flis (Strzelec Lublin) 9:42,5. 3) Orłowski (KPW Katowice).

Finał biegu 50 mtr. płotki panów: 1) **Haspel (AZS — Lwów) 7,7**, 2) Schneider (Pogoń Katowice) 7,8, 3) Niemiec (Pogoń — Lwów).

Finał biegu na 50 m. panów wygrał niespodziewanie nieznany dotąd młody sprinter poznańskiego AZS-u Popek w czasie 6,3 sek., 2) Danowski (AZS Lwów) 6,4 sek., 3) Trojanowski II (AZS Warszawa).

Finał 50 m. płotki pań: 1) **Lubiczówna (AZS Poznań) 8,2**, 2) Wiśniewska (Sokół Grudziądz) 9,3, 3) Wajsówna (Boruta Zgierz) 9,5.

Skok w zwyż panów: 1) **Kalinowski (WKS Toruń) 1,80,5 m.** po rozgrywce, 2) Chmiel (KPW Katowice) 1,80,5, 3) Hofman (AZS Poznań) 1,80,5.

Kula panów: 1) **Tureń (AZS Poznań) 13,78**, 2) Fiedoruk (Warszawianka) 13,72, 3) Gierutto (Warszawianka) 13,61.

Finał sztafety 6×50 panów: 1) **Pogoń Lwów 40,4** (rekord Polski wyrównany), 2) AZS Poznań, 3) PKS Warszawa.

Finał sztafety 4×50 pań: 1) **Sokół Grudziądz 31,5 sek.**, 2) Warszawianka 32,2. 3) AZS Poznań.

Finał 3×800 panów: 1) **Legia Warszawa 6:14,3** (nowy rekord Polski), 2) Pogoń Katowice 6:14:8, 3) Warszawianka.

Finał 500 mtr. pań: 1) Nowacka (AZS Warszawa) 1:36, 2) Lubiczówna (AZS Poznań) 1:38,2, 3) Gottliebówna (Makabi Kraków).

Klasyfikacja drużynowa mistrzostw:

Panowie: 1) AZS Poznań 33 pkt., 2) Pogoń Katowice 12 pkt., 3) Warszawianka 12 pkt., 4) Pogoń Lwów 11 pkt.

Panie: 1) AZS Poznań 16 pkt., 2) Sokół Grudziądz 16 pkt, 3) Boruta Zgierz 13 pkt., 4) AZS Warszawa 8 pkt.

I dzień mistrzostw hokejowych

AZS — Poznań nie stanął do walki

W Krynicy rozpoczął się we wtorek 10-ty turniej hokejowy o mistrzostwo Polski. Bierze udział ogółem 5 drużyn, a mianowicie: Cracovia i KTH z okręgu krakowskiego, AZS i Warszawianka z okr. warszawskiego, Czarni ze Lwowa. Poznański AZS nie stawił się.

Rozgrywki rozpoczęły się meczem Cracovia — Warszawianka. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 1:0, zdobywając jedyną bramkę dnia w trzeciej tercji przez Wołkowskiego.

Wieczorem rozegrano tylko jedno spotkanie KTH — Czarni, wygrane przez KTH 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Mecz zaszczyciła swą obecnością holenderska para książęca.

Bramki zdobyli Burda oraz Piechura. Dla Czarnych jedyną bramkę zdobył Stupnicki.

Trzeci mecz AZS Warszawa — AZS Poznań nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia poznańczyków. AZS wygra. zatym walkowerem 5:0.

V-te Akademickie Igrzyska Zimowe

1-szy dzień bez udziału Polaków

We wtorek nastąpiło w Zell am See uroczyste otwarcie piątych Akademickich Igrzysk Zimowych. Ogółem w Igrzyskach biorą udział reprezentacje 15 państw. Jugosławia wycofała się w ostatniej chwili ze względów dewizowych.

W defiladzie Polska reprezentowana była tylko przez łyżwiarza Sojkę, drużyna polska bowiem spóźniła się i przyjechała już po defiladzie. Łyżwiarze Kalbarczyk i Lisiecki dotychczas nie opuścili Davos i są dopiero oczekiwani w środę.

Pierwszego dnia odbyły się zawody hokejowe, jazda figurowa pań i konkurs skoków. Polska pierwszego dnia nie startowała, ponieważ nasza drużyna hokejowa została wycofana, a w innych konkurencjach też nie byliśmy zgłoszeni.

W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Norweg Sigurd Sollid z notą 223,7 i skokami 70,5 i 78.

Dziś odbędzie się bieg na 18 klm. Startują z Polaków Orlewicz i Bandura.

55,5 metra na skoczni w Wiśle

Rekordowe skoki St. Marusarza i Schindlera

We wtorek odbył się w Wiśle otwarty konkurs skoków o nagrodę Polskiego Związku Narciarskiego. — Startowało zawodników. Wyniki techniczne: 1) Stanisław Marusarz (SNPTT) skoki 51½ i 52½ m, nota 230,1; 2) Br. Czech (AZS Kraków) skoki 48 i 49 m, nota 209,9; 3) Kolesar (Wisła Zakopane) 45 i 46,5 m, nota 209,9; 4) Schindler (Wisła Zakopane) 46 i 47 m, nota 209,7; 5) Gut-Szczerba (Wisła Zakopane 46 i 47,5 m, nota 208,3; 6) Kozdoń (SKN Katowice) 47 i 44,5 m, nota 201,1.

Poza konkursem Stanisław Marusarz i Schindler osiągnęli 55,5 m, bijąc rekord skoczni.

W konkursie skoków juniorów wygrał Daniel Krzeptowski (SNPTT), osiągając 39 i 39 m. i notę 221,5.

Po remisie w Warszawie, zwycięstwo w Krakowie

B. T. K. (Budapeszt) — Wawel 12:4

We wtorek odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz bokserski między budapeszteńskim BTK i Wawelem. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Węgrów w stosunku 12:4. Goście zademonstrowali boks na dobrym poziomie technicznym. Zawodnicy ich odznaczali się ponadto dobrą kondycją.

Szczegółowe wyniki: w muszej Kiss BTK znokautował Kwiatka; w koguciej Nowicki (W) bije na punkty Monferę (BTK); **w piórkowej** b. mistrz Europy Szabo wygrał z Wnękiem; w **lekkiej** Kaltenecker (BTK) wypunktował Morawę II; **w półśredniej** Petro pokonał na punkty Pałacha (Wawel); w drugiej walce tej wagi Jodłowski (W) uzyskał remis Olahem; w wadze **średniej** Csizar (BTK) zwyciężył wysoko na punkty Morawę I; **w półciężkiej** Pieniążek (W) remisuje z Szolloky.

Nieudane eliminacje bokserskie

Piłat lepszy od Chomy

W Łodzi odbyły się we wtorek walki eliminacyjne przed ustaleniem dwóch reprezentacji bokserskich Polski na mecze z Niemcami w Dortmundzie i z Austrią w Łodzi. Doszły do skutku tylko dwie walki a mianowicie Piłata (PKS - Katowice) z Chomą (SKS - Gdynia) i Biesa (Pomorze) z Ostrowskim (Gayer - Łódź). Walki Polusa (Warszawianka) z Krzemińskim (Pomorze) i Rundsteina (Makabi - Warszawa) z Baśkiewiczem nie odbyły się.

W spotkaniu pierwszym Piłat pokonał Chomę już w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Zaznaczyć należy, że Choma już w pierwszej rundzie był trzy razy groggy i tylko gong uchronił go od nokautu.

W spotkaniu drugim Ostrowski dość łatwo uporał się z Biesem, wygrywając wysoko na punkty.

Żydowski demagog

usunął się z K. O. Z. P. N-ej

Jak się dowiadujemy, w wyniku ostatnich zajść na walnym zebraniu KOZPN-ej, żyd red. Statter, którego wybór na II-go wiceprezesa okręgowego związku słusznie zakwestionowała obecna większość zarządu, złożył rezygnację ze swej godności na ręce prezesa związku gen. Monda.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu zostało zwołane przez gen. Monda na piątek, dn. 5 b. m.

Losowanie rozgrywek o puchar Davisa

Polska walczy w drugiej rundzie z Czechosłowacją

We wtorek odbyło się w Londynie pod przewodnictwem min. Hoare'a losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się 24 państw. Losowanie dało następujący wynik::

W pierwszej rundzie walczą Belgia z Węgrami, Szwajcaria z Irlandią, Połudn. Afryka z Holandią i Chiny z Nową Zelandią.

Odrazu w drugiej rundzie spotkają się Włochy — Monaco, Niemcy — Austria, Szwajcaria — Grecja, Jugosławia — Rumunia, Polska — Czechosłowacja, Francja — Norwegia.

W strefie amerykańskiej walczą tylko 4 państwa: Stany Zjedn. z Japonią, a Meksyk z Australią.

Pływacki rekord polski

W Siemianowicach na mistrzostwach pływackich Śląska na krytym basenie Botlówna z EKS pobiła rekord Polski Jarkuliszówny na 200 m. st. klas. osiągając 3:26 sek.

Wśród panów na tym dystansie Heidrich osiągnął 2:54,8.

Czy Woźniakiewicz stanie przeciwko Niemcom?

Jak słychać, ze sfer zbliżonych do PZB p. o. kapitana sport. p. Bielewicz, który obecnie przebywa w Łodzi, wobec doskonałej walki Woźniakiewicza z Sipińskim ma zamiar wstawić łodzianina do reprezentacji przeciwko Niemcom. Swe niedociągnięcia techniczne nadrabia Woźniakiewicz wielką ambicją i niezwykle silnym tempem w walce. Byłby to pierwszy start Woźniakiewicza w barwach państwowych, po szeregu niesprawiedliwych pominięć przy ustalaniu reprezentacji Polski.



Najlepszy skoczek świata w narciarstwie, Norweg, Birger Ruud i nowa gwiazda w skokach, Austriak, Józef Bradl. Na zawodach w Garmisch Bradl osiągnął 81 metrów, zajmując za Ruudem — (84 mtr.) drugie miejsce.

Załoga Batorego

odegrała „Betleem Polskie"

w Nowym Jorku

Dnia 15 stycznia w Domu Narodowym w Nowym Jorku zespół artystyczny załogi motorowca „Batory" wystawił „Betleem Polskie" L. Rydla. Na przedstawieniu obecni byli konsul generalny S. Gruszka i konsul R. P. J. Szygowski. Przedstawienie odbyło się przy rekordowej frekwencji około 1200 widzów. Ok. 800 osób odeszło od kasy z powodu braku biletów.

Nazajutrz w polskich pismach amerykańskich ukazały się przychylne recenzje, podkreślając wysoki poziom wykonaia sztuki przez polskich marynarzy.

Murillo i guzik

„Atrakcje" amerykańskiego muzeum

W muzeum miejskim w Vancouver wisiał przez szereg lat obraz, którego właściciel był gotów go sprzedać za 2.000 dolarów, na co jednak nie mogło się muzeum zdecydować. Obecnie obraz został posłany do zbadania do N. Jorku, gdzie stwierdzono, że jest to oryginalne dzieło Murilla (Św. Rozalia z Limy) wartości 100 tys. dol.

Muzeum Vancouveru obok rzeczy naprawdę cennych i ciekawych, posiada „atrakcje" takie jak guzik płaszcza żołnierza austriackiego z okresu wielkiej wojny lub zieloną „Feldpost - kartkę".

Ciekawsze jeszcze pod tym względem jest Muzeum w Montrealu, również posiadające zbiory pochodzące przeważnie z darów, w którym na honorowym miejscu wystawione są dwa zwykłe kieliszki. z napisem stwierdzającym, że „z jednego z tych kieliszków pił książe Walii w roku.."

LUTY	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
4	7—13	16—28
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	1 48	10—3
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	9—15	1—31

Dziś św. Andrzeja.
Jutro św. Agaty.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 „Spadkobierca" Grz.-Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O godz. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister". Od środy „Ludzie na krze".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszał".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club). Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing". świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości

RADIO

Czwartek, 4 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Koncert w wykonaniu Kwintetu St. Rachonia z udziałem Lucyny Szczepańskiej — śpiew. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla mł. szkół śr. Transmisja z Filharmonii Warsz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry Teodora Rydera (z Łodzi). 12.50 „Nie zaorywać dróg" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Laureaci Konkursu 15.15 Laureaci Konkursu im. Wieniawskiego (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna" 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych 16.35 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Rozdzienia - Szopienic (z Katowic): 17.00 „Z życia wiejskiego" — pogadanka. 17.15 Koncert solistów: Kama Norska — śpiew, Artur Hermelin — fortepian. 17.50 „Książka i wiedza": „Karabin i nosze" 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe 18.20 „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „W lesie" 19.30 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna (z Poznania) 20.30 „Tam gdzie diabeł małe diablęta hoduje" — felieton. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich: Tadeusz Zygfryd Kassern" (z Poznania). 21.50 Mała orkiestra P. R. rozdaje paczki. Konfitury — „Czwórka Radiowa"

Piątek, 5 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.80 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Słuchowisko dla dzieci starszych p.t. „Zapusty". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Z twórczości Franciszka Schuberta" (płyty). 12.50 „Pies na podwórzu" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Kwintet Stefana Rachonia: 15.55 „Jak spędzić święta?" 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy" (płyty). 17.00 „Nad Amurem" — felieton. 17.15 „Fragment z opt. Emeryka Kalmana „Diabelski jeździec". (z Bydgoszczy przez Toruń). Wykonawcy: Orkiestra i chór Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.06 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 „Organista z Ponikły" — nowela Henryka Sienkiewicza. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadankę muzyczną wygł. Stanisław Golachowski. 20.15 Koncert symfoniczny — transmisja z sali Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska - Turska — śpiew. 22.30 „Legenda o Farysie" — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

100 policjantów na motocyklach
W walce z anarchią na szosach

Min Spraw Wewnętrznych łącznie z Min. Komunikacji przystąpiło do organizowania specjalnej kadry policji drogowej, która wyruszy z wiosną na lotne patrole dróg, aby czuwać nad przestrzeganiem przepisów ruchu kołowego, stale gwałconego przede wszystkim przez woźniców pojazdów konnych oraz rowerzystów.

Na polskich motocyklach

W pierwszym rzędzie policjanci drogowi zwracać będą uwagę na jeżdżenie niewłaściwą stroną szosy, na prawidłowe oświetlanie wozów nocą, na szerokość obręczy na kołach (jak wiadomo, powszechnie dotychczas używane, wbrew przepisom, zbyt wąskie obręcze niezwykle szybko niszczą nawierzchnie drogowe), na właściwe zaprzęgi, na zbyt ciężkie ładowanie wozów i tp.

Kadra policji drogowej, która narazie zorganizowana zostanie w sile 100 osób będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w motocykle polskiej produkcji. Zmotoryzowana policja drogowa rozpocznie prace z dniem 1 kwietnia br.

Bat na „piratów"

Inowacja ta niewątpliwie spotka się z jak najżywszym zadowoleniem przede wszystkim automobilistów i motocyklistów. Będzie ona pierwszym konkretnym posunięciem, mającym na celu przerwanie anarchii i nieporządków, panujących na drogach w Polsce. Element zawodowych woźniców pojazdów konnych i zarobkujących przewozem jest wyjątkowo niekarny. Furmani, zwani dziś popularnie „piratami" nie zwracają uwagi na żadne przepisy. Ich nieprawidłowa, a często nawet złośliwa jazda, była niejednokrotnie przyczyną wielu nieszczęśliwych, ba, często nawet śmiertelnych wypadków na naszych drogach, wypadków, z których winny najczęściej sam wychodził obronną ręką, a niewinny kierowca lub pasażerowie pojazdu mechanicznego padali ofiarą gwałcenia przepisów i prawa drogowego przez niesfornych furmanów.

Koniec „ósemkowania"

Poza uwagą na woźniców zmotoryzowana policja drogowa będzie poświęcać wiele uwagi harcom rowerzystów. Złośliwe „ósemkowanie" przed nadjeżdżającym samochodem przejeżdżanie na kilka metrów przed pędzącym autem na drugą stronę szosy, jazda niewłaściwą stroną drogi, brak światła i t. p. powodujące wiele katastrof — oto wdzięczne pole do działania.

Miejmy nadzieję, że zmotoryzowana policja drogowa zaprowadzi na polskich drogach raz wreszcie jaki taki porządek.

Rozbestwiony tłum żydowski
Demoluje lokal sjonistów

Przy ul. Królewskiej 18, we frontowych lokalach na I i II piętrze mieszczą się biura Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego. W poniedziałek, około godz. 10-ej do wspomnianego lokalu przyszła grupa Rewizjonistów (odłam Żabotyńskiego) w liczbie około 50 osób. Woźny, 36-letni Stefan Jarosz, z żoną, usiłował nie wpuścić wzburzonych petentów.

Wówczas ci siłą pchnęli drzwi, przewrócili Jarosza na podłogę, stratowali go, po czym wtargnęli do lokalu. Jedni sprawcy najścia byli zajęci zakładaniem małych kłódeczek na aparaty telefoniczne, inni zaś, uzbrojeni w kastety, kawałki żelaza, laski, lub noże, wybijali szyby w przepierzeniach biura, lub też wyłamywali drzwi, wywracali biurka, zrzucali maszyny do pisania, lub liczenia.

Część napastników wtargnęła do lokalu biurowego na II piętrze, gdzie wywróciła biurko z szufladkami, zawierającymi kartotekę Haluców. Kilku napastników zamierzało wtargnąć do centrali telefonicznej, na II piętrze Na wszczęty alarm, pracujący przy centrali urzędnicy, zamknęli drzwi na klucz, po czym zabarykadowali się szafą, biurkiem i krzesłami.

Po zdemolowaniu lokalu, kilkunastu napastników zdołało ujść, zabierając z sobą zrabowane paszporty, certyfikaty i inne dowody.

W międzyczasie zawiadomiono o najściu policję. Początkowo przyszło 4-ch policjantów. Okazało się to jednak zamało, wobec liczebności zdenerwowanych i rozwścieczonych Rewizjonistów. Dopiero gdy przybył samochód rezerwy policji 12-go komis. z 18-tu policjantami, awanturujących się uspokojono, poddano rewizji i spisano nazwiska. Aresztowano 33-ch sprawców, z których jeden posiadał przy sobie siekierkę.

14 pożarów
w ciągu jednej doby

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w sklepie z materiałami piśmiennymi pod f-mą „Rekord", przy ul. Elektoralnej 1. Wskutek zaprószenia ognia, zapaliły się półki z materiałami piśmiennymi. Ogień ugasiło pogotowie II oddz. straży.

Również wieczorem wybuchł wczoraj groźny pożar w fabryce wyrobów metalowych „Jarnuszkiewicz i S-ka" przy ul. Grzybowskiej 25. Wskutek zaprószenia ognia zapalił się nagromadzony w wielkiej ilości węgiel w kotłowni. Na miejsce wyjechał IV oddział straży. Ogień ugaszono. Strażacy pracowali w maskach przeciw dymowych.

W mieszkaniu Mieczysława Romanowskiego, przy ul. Nowy Świat 62 wskutek braku odpowiedniej izolacji od pieca zapaliła się ścianka drewniana. Ogień ugasiło pogotowie III oddziału straży ogniowej.

Przy ul. Pawiej nr. 61 w mieszkaniu Heleny Marciniak, wskutek nieostrożnego rozgrzewania rur wodociągowych zapalił się sufit i belka na poddaszu, nad mieszkaniem. Pogotowie I oddz. ogień ugasiło.

Należy zaznaczyć, że w ciągu doby ubiegłej straż ogniowa interweniowała w 14 wypadkach pożaru.

Samobójstwo bezrobotnego
Strzał w pociągu

W wagonie przedziału II klasy pociągu nr. 1839, zdążającego z Warszawy, pod Mińskiem Mazowieckiem wystrzałem z rewolweru w serce odebrał sobie życie jakiś mężczyzna, przyzwoicie ubrany. Na stacji w Mińsku Mazowieckim wagon odczepiono i policja wszczęła dochodzenie.

Przy samobójcy znaleziono kartkę następującej treści: „Jestem bezrobotny i bezdomny, proszę nie robić żadnych dochodzeń i pochować na koszt Państwa". Policja zajęła się ustaleniem nazwiska denata.

Nagły zgon
człowieka bez nazwiska

Całej Pradze od wielu lat znany był włóczęga nazywany Józefem, który utrzymywał się z dorywczej pracy w bazarze praskim, zmieniając wodę rybom, przenosząc kosze itp. Gdy nie trafiło mu się zarobić paru groszy, szedł do restauracji, gdzie dostawał resztki jedzenia. Nocował w przytułku, bądź też przygodnie na klatce schodowej czy w ubikacji. Ostatnio Józef rozpił się, a ponieważ nie stać go było na wódkę, pił spirytus denaturowany.

Dozorca domu przy ul. Ząbkowskiej 8 w ubikacji ogólnej znalazł wczoraj nieżywego Józefa. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek zamarznięcia.

Wraz ze śmiercią zabrał włóczęga do grobu swą tajemnicę pochodzenia i nazwiska. Ci co znali Józefa twierdzą, że był on niegdyś zamożnym człowiekiem i inteligentnym.

Chleb i praca dla Polaków
Obywatelskie stanowisko ziemian
koło Tłuszcza

Nasz korespondent donosi: W Czyżewie, gdzie jest sąd grodzki, brak dorożek chrześcijańskich, podczas, gdy w niedalekim Legionowie jest dorożek kilkanaście. Wskazanym jest, aby choć jeden dorożkarz chrześcijanin przeniósł się z Legionowa do Czyżewa.

Z Czyżewa do Zambrowa, gdzie jest szkoła podchorążych, kursuje autobus żydowski. Również wskazane by było zastąpić go chrześcijańskim.

W Zarembach Kościelnych k. Tłuszcza, pod Warszawą, przed rokiem był sklep spożywczy żydowski. Na skutek agitacji miejscowych właścicieli willi przeciw żydom, sklep ten został zamknięty, nie mając kupujących. Dziś powstały dwa sklepy spożywcze chrześcijańskie, nieźle prosperujące. Poza tym w Zarembach potrzebny jest blacharz — chrześcijanin, krawcowa i bieliźniarka.

Okoliczne dwory nie chcą sprzedawać nabiału i drobiu żydom-pośrednikom, natomiast chętnie sprzedają ten towar okolicznym wieśniakom, którzy dowożą ten towar do Warszawy i w ten sposób zarabiając, zmniejszają nędzę chłopa polskiego.

Ogłoszenia drobne

Komitet Organizacyjny Związku Inwalidów Pracy, niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przyjmuje zgłoszenia na członków w Sekretariacie Komitetu w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 15-ej do 18-ej. Sekretariat Komitetu mieści się przy ulicy Pańskiej Nr. 16 m. 6.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

WSPÓŁPRACA GDYNI Z BYDGOSZCZĄ

W kołach gospodarczych i administracyjnych Gdyni zwracają uwagę na szerokie możliwości zacieśnienia współpracy gospodarczej z najbliższym zapleczem portu w Gdyni. Wielkie znaczenie pod tym względem miałaby zwłaszcza dla Gdyni Bydgoszcz, jako jeden z poważniejszych ośrodków żeglugi śródlądowej, który już obecnie przewozi pewne ilości transportu towarów, przeznaczonych dla obydwu portów polskiego obszaru celnego. Współpraca Gdyni z Bydgoszczą mogłaby również nastąpić w zakresie gospodarki finansowo-kredytowej, w czym szerokie pole działania miałyby zwłaszcza banki bydgoskie.

INWESTYCJE PORTOWE

Koła gospodarcze twierdzą, że kwota 3 i pół miliona złotych, przeznaczona na inwestycje portowe w Gdyni na rok 1937 jest ze wszech miar za małą, tym bardziej, że port gdyński w związku ze swoim systematycznym rozwojem domaga się nowych inwestycji.

RUCH TURYSTYCZNY DO GDAŃSKA

Władze gdańskie zabiegają u władz polskich o zwiększenie kwoty dozwolonej do wywozu z Polski na teren Gdańska. Starania te idą w tym kierunku, aby uzyskać zezwolenie na przywóz do Gdańska zamiast dozwolonej kwoty zł. 500 — 800 złotych. Ma to na celu ożywienie ruchu turystycznego z Polski na teren Woln. Miasta.

KRAKÓW

W poniedziałek zmarł po długiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami śp. dr. Józef Bromski, profesor języków semickich na Wydz. Teologicznym Uniw. Józefa Piłsudskiego, jeden z nielicznych specjalistów w dziedzinie sumerologii. Pogrzeb śp. ks. Bromskiego odbył się w środę 3 lutego.

EKSPORT MIĘSA DO WŁOCH?

Sprzedaż po cenach konkurencyjnych mięsa zadniego, pochodzącego z uboju rytualnego prowadzona przez rzeźników żydowskich, spotkała się z ostrym protestem rzeźników chrześcijańskich. Ponieważ rabini krakowscy nadal obstają przy zakazie spożywania tego mięsa przez żydów, rzeźnicy żydowscy wysunęli projekt eksportowania zadnich części pochodzących z uboju rytualnego do Włoch. W tym celu w dniach najbliższych wyjedzie do Warszawy delegacja rzeźników żydowskich, która powyższy projekt przedstawi Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

PIES POŻARŁ ZWŁOKI DZIECKA

W Wieluniu pod Częstochowa wydarzył się straszny wypadek.

Miejscowemu kupcowi Herszerbergowi zmarł 4-miesięczny synek. Ojciec zaniósł trupa do domu przedpogrzebowego obok cmentarza. Ponieważ stróża cmentarnego nie było, H. zaczekał w mieszkaniu na niego.

Jakież było jednak przerażenie żyda, gdy wyszedłszy przed dom zobaczył, jak duży pies stróża szarpie zwłoki, z których pozostały tylko kawałki. Pies pożarł część zwłok.

Rabin zarządził w związku z tym jednodniową pokutę.

KATOWICE

TRAGICZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY

W elektrowni kopalni „Siemianowice" zdarzył się śmiertelny wypadek przy pracy. Zatrudniony w kotłowni robotnik Robert Brol wpadł do ogrodzonego żelazną barierą zbiornika z miałem i tak głęboko ugrzązł w nim, że poniósł śmierć skutkiem uduszenia. Wypadek został spostrzeżony po dłuższym czasie i kiedy wydobyto go z miału, wszelkie wysiłki przywrócenia mu życia okazały się bezskuteczne.

DWA WYPADKI GÓRNICZE

W podziemiach kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu zdarzył się w poniedziałek nieszczęśliwy wypadek górniczy, któremu uległ ładowacz, Augustyn Pastuszka. Spadający ze stropu węgiel zmiażdżył mu lewą stopę. Drugi również ciężki wypadek górniczy zdarzył się w podziemiach kop. „Lech" w Nowej Wsi, gdzie pracującemu na jednym z filarów rębaczowi Janowi Chofekowi obrywający się ze ściany węgiel odciął prawą stopę.

LUBLIN

SKAZANIE ZA ZNIESŁAWIENIE STAROSTY

W sobotę późną nocą zapadł wyrok w sprawie A. Zajączkowskiego, oskarżonego o zniesławienie w druku b. starosty krasnostawskiego Eugeniusza Kocupera, skazujący Zajączkowskiego. W pierwszym procesie, dotyczącym zarzutów o nadużycia został on skazany na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny z zawieszeniem na 2 lata. W drugim procesie Zajączkowski został skazany na 1 miesiąc aresztu, 50 zł. grzywny z zawieszeniem na 2 lata.

Łączny wyrok opiewa na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Powództwo cywilne w wysokości 1 zł. od Zajączkowskiego na rzecz Kocupera sąd zasądził.

15 RODZIN BEZ DACHU

W miejskich barakach dla bezdomnych przy ul. Krochmalnej wybuchł pożar. Straż ogniowa pożar ugasiła, zalewając go wodą. Niestety — woda pozalewała „mieszkania" nędzarzy, gnieżdżących się w barakach, że stały się nie do użytku.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE

W Lublinie toczyła się sprawa karna przeciw M. Zajdhaft oskarżonej o kradzież 1500 zł. Jak wykazał przewód sądowy oskarżona była niewinną, padła tylko ofiarą zemsty rodziny, która fałszywie ją oskarżyła mszcząc się za przyjęcie przez nią chrztu.

ŁÓDŹ

ZATARG O PŁACĘ

W firmie inż. Jaśkiewicza z Warszawy, budującej skrzydło szpitala im. Ignacego Mościckiego w Łodzi, powstał zatarg na tle wypowiedzenia umowy robotnikom oraz obniżenia stawek dla zatrudnionych. Inspektor Pracy wezwał dziś delegację robotników na konferencję celem załagodzenia zatargu.

PIERWSZE ZEBRANIE GIEŁDY MIĘSNEJ

W Łodzi odbyło się pierwsze zgromadzenie członków giełdy mięsnej w celu dokonania wyboru Rady Giełdy. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy. Do Rady powołano 24 osoby. Skład Rady został przesłany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia.

REWIZJONIŚCI CONTRA SJONIŚCI

Dokonano napadu na lokal Organizacji Sjonistycznej przy ul. Śródmiejskiej 29. Zjawiła się w lokalu tym grupa rewizjonistów z żądaniem, by Organizacja Sjonistyczna zwróciła się do Wydziału Palestyńskiego w Warszawie z interwencją na rzecz udzielenia rewizjonistom certyfikatów. Przybyłym oświadczono, że interwencja taka nie należy do kompetencji Org. Sjonistycznej. Wkrótce po tym wdarła się do lokalu grupa 100 rewizjonistów, którzy wybili w lokalu wszystkie szyby i zdemolowali urządzenia biurowe. Gdy zarząd Organizacji wezwał policję, napastnicy zbiegli.

PŁOCK

POLOWANIE W NIEDZIELĘ

W jedną ze styczniowych niedziel odbyło się duże polowanie z naganką w majątku p. Bernszteina, w Lasocinie (pow. Płocki). Na tak mało stosowne postępowanie mógł sobie pozwolić jedynie człowiek, którego nazwisko — mimo usilnych starań, by zaliczano go do rodowitych ziemian — najlepiej wskazuje na pochodzenie.

WYPADEK W RZEŹNI MIEJSKIEJ

W zeszłym tygodniu w płockiej rzeźni miejskiej podczas uboju wpadł wskutek własnej nieostrożności do kotła z wodą o temperaturze około 70 stopni C. rzeźnik Stanisław Okonkowski, liczący około 60 lat. Uległ oparzeniu drugiego stopnia. Przewieziono go natychmiast do miejscowego szpitala św. Trójcy. Stan chorego jest bardzo ciężki, rokuje jednak nadzieję wyzdrowienia.

AUTOBUS ŚMIERCI

W dniu 28 stycznia w autobusie na linii Warszawa—Płock nastąpiło zatrucie się pasażerów gazami spalinowymi. Jeden z nich, niejaki Kohn z Płocka, zmarł w dwie godziny po zemdleniu. Drugiego odwieziono natychmiast do Warszawy do szpitala na Czystem. Mimo energicznej i natychmiastowej pomocy oraz starań podjętych w szpitalu, zmarł.

POMORZE

ŚMIERĆ PODCZAS MŁÓCENIA ZBOŻA

We wsi Stare Błonowo 11-letni syn rolnika Edwarda Rodego w czasie młócenia zboża konną maszyną pochwycony został wałem transmisyjnym maszyny, przy czym poniósł śmierć na miejscu.

KONDUKTOR WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU

Na linii kolejowej Kartuzy—Gdańsk konduktor kolejowy Franciszek Konkel przy przechodzeniu z jednego wagonu do drugiego, stracił równowagę i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

ŚLĄSK

CIASTKA JAKO ŚRODEK SAMOBÓJCZY

Niezwykłe samobójstwo zdarzyło się w sobotę w Rudzie Śl. Zamieszkała tam żona górnika Apolonia Spojdowa targnęła się na swoje życie spożywając ciastka, przesycone fosforem.

Domownicy zawezwali lekarza, na którego polecenie przewieziono ją natychmiast do szpitala w Bielszowicach.

Mimo wysiłków lekarzy, Spojdowa zmarła w niedzielę rano. Policja wdrożyła dochodzenia.

WILNO

OFIARA NA F. O. N.

Na posiedzeniu członków kasy spółdzielczej w Ejszyszkach zapadła jednomyślna uchwała dobrowolnego opodatkowania się na F. O. N. Zadeklarowana przez członków suma wynosi zł. 1000.

SKAZANIE BANDY PRZEMYTNIKÓW

Przed sądem okręgowym w Wilnie zapadł wyrok na uczestników grupy, która trudniła się przeprowadzaniem przez granicę sowiecką. Na czele grupy stał mieszkaniec Dokszyc Dawid Kagan. Sąd skazał Kagana na 5 lat a pozostałych oskarżonych na 3 lata więzienia.

Akademia
polsko-jugosłowiańska

Stowarzyszenie Młodych Słowian dziś, tj. 4 lutego o go. 19.30 organizuje w sali Aktowej Państw. Inst. Głuchoniemych i Ociemniałych (pl. Trzech Krzyży 4) uroczystą akademię ku czci biskupa J. J. Strossmayera, wielkiego patrioty jugosłowiańskiego. Przemówienie okolicznościowe wygłoszą po polsku, dr. J. Pogonowski i po serbo-chorwacku dr. F. Ivaniczek. Bezpłatne karty wstępu można otrzymać w Sekcji Naukowej S. M. S. przy ul. Kruczej 21 (II piętro).

Na „Żołnierzu Królowej Madagaskaru" ciepło i pełno

Pomimo silnych mrozów sala teatru Letniego doskonale ogrzana, zapełnia się codziennie po brzegi. Znakomita gra Zimińskiej i Maszyńskiego zdobywa aplauz widowni i wywołuje kaskady żywiołowego śmiechu.

Próby z komedii Adlera i Perutza p. t. „Jutro niedziela" w tłumaczeniu Z. Kleszczyńskiego są już na ukończeniu. — Niebawem Dyrekcja rozpocznie przygotowania drugiej sztuki, gdyż powodzenie „Żołnierza Królowej Madagaskaru" jeszcze długo nie pozwoli na zmianę repertuaru. Kto więc pragnie spędzić miły wieczór w doskonale ogrzanej i specjalnie dyzynfekowanej sali, kto nie widział jeszcze „Żołnierza Królowej Madagaskaru" niech spieszy do teatru Letniego.

Strajk w zakładach General-Motors

Grozi poważnymi rozruchami

Karabiny maszynowe przeciwko strajkującym

NOWY JORK, 2.2. W warsztatach zakładów samochodowych Chevrolet przed kilku dniami, jak wiadomo, wybuchł strajk okupacyjny. Podczas próby usunięcia strajkujących z warsztatów doszło do bójki i wymiany strzałów. Kilka osób zostało rannych, w tej liczbie jedna ciężko.

General Motors złożyła skargę u władz sądowych przeciwko strajkującym, którzy zajęli należące do General Motors warsztaty.

W zakładach samochodowych Buick 8.000 robotników przystąpiło do pracy.

O godz. 2-ej w nocy do Flint w stanie Michigan przybył oddział gwardii narodowej, który otoczył kordonem fabryki Chevrolet. Gubernator rozkazał, by żołnierze, uzbrojeni w karabiny maszynowe, nie wchodzili do wnętrza fabryki. Jedynie, gdyby doszło do poważniejszych incydentów i bójki w warsztatach, żołnierze mają rozkaz interweniowania.

NOWY JORK, 2.2. 3.000 strajkujących zajmuje obecnie zakłady warsztatów Chevrolet. Usiłowania, czynione ze strony strajkujących zajęcia dalszych gmachów, należących do zakładów samochodowych, zakończyły się niepowodzeniem. We Flint, w stanie Michigan, znajduje się obecnie 1.200 gwardzistów narodowych, uzbrojonych w karabiny, bomby gazowe i karabiny maszynowe.

Istnieje obawa, iż dojdzie do poważnych starć w Detroit i w innych miastach, gdzie znajdują się zakłady General Motors Co, o ile dyrekcja tego towarzystwa będzie usiłowała przeprowadzić w dniu dzisiejszym swój zamiar otwarcia i uruchomienia wszystkich strajkujących warsztatów.

Niemcy wysuną oficjalnie

Żądanie zwrotu kolonii

Negatywne stanowisko Anglii

PARYŻ, 2.2. W kołach politycznych Paryża oczekuje się, iż między Francją i W. Brytanią rozpoczną się w najbliższym czasie rozmowy, celem uzgodnienia metody i formy zwrócenia się do Niemiec o nowe dalsze wyjaśnienie stanowiska Rzeszy, które mogłoby umożliwić kontynuowanie rozmów dyplomatycznych. Korespondenci londyńscy dzienników paryskich przypuszczają, że powrót ambasadora Ribbentroppa do Londynu oczekiwany dziś wieczór lub jutro rano, może dostarczyć nowych elementów do sytuacji. Ribbentropp, według pogłosek krążących w Paryżu i Londynie, ma przywieść ze sobą konkretny projekt załatwienia zasadniczych zagadnień europejskich, oraz memorandum w sprawie roszczeń kolonialnych Niemiec.

„Excelsior" donosi z Berlina, że władze niemieckie wykańczają memorandum w sprawie żądań kolonialnych Niemiec, które ma być doręczone kilku państwom.

„Journal des Debats" uprzedza rząd francuski, aby przygotował się na niemiecką ofenzywę dyplomatyczną w sprawie kolonii i domaga się, aby Francja uzgodniła w tej sprawie swe stanowisko z W. Brytanią.

LONDYN, 2. 2. Ambasador von Ribbentropp po 6-tygodniowej nieobecności powraca do Londynu w poniedziałek. W związku z tym rozeszła się dziś pogłoska, że Ribentropp przywozi ze sobą memoriał niemiecki, uzasadniający szczegółowo żądanie zwrotu kolonii.

„Evening Standard" twierdzi, że odpowiedź brytyjska, jak powszechnie oczekują, bezwarunkowo odrzuci pretensje niemieckie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że Niemcy zaniechają żądania zwrotu kolonii, natomiast zmienią swe stanowisko co do udziału międzynarodowej komisji dla rozdziału surowców, biorąc udział w jej pracach.

W komisji, zdaniem dizennika, przewodniczyć ma doradca ekonomiczny rządu brytyjskiego sir Leith Ross.

Goście holenderscy w Krakowie



Zdjęcie nasze przedstawia księżniczkę Julianę wraz z mężem podczas zwiedzania Wawelu.

Paragraf aryjski

ma być przeprowadzony na zjeździe lekarzy R. P.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd Związku Lekarzy R. P. Na zjeździe tym delegacja lekarzy pomorskich zgłosi wniosek o wykluczenie ze Związku żydów. Wniosek ten ma zyskać poparcie przedstawicieli innych okręgów, którzy zadeklarowali już swój akces do inicjatywy lekarzy pomorskich.

Powietrzna policja we Francji

PARYŻ, 2. II. W najbliższym czasie zostanie utworzona policyjna brygada lotnicza, która będzie miała na celu wzmocnienie służby bezpieczeństwa na terytorium francuskim. W zakres zadań lotniczej brygady policyjnej będzie wchodziło utożsamianie aparatów lotniczych, wykrywanie kontrabandy, pościg za przestępcami

Znów zamach petardowy

na sklep żydowski w Wilnie

WILNO, 2. 2. Dziś w nocy pod drzwiami sklepu spożywczego Josela Turgiela przy ul. Mała Pohulanka, wybuchła petarda, podłożona przez nieznanych sprawców. Wskutek eksplozji uszkodzone zostały drzwi oraz okna wystawowe sklepu i kilkanaście szyb w pobliskich mieszkaniach.

Jest to już 6-ty udany zamach petardowy w Wilnie od momentu rozpoczęcia przez niewykrytych sprawców akcji petardowej przeciwko sklepom żydowskim.

Gdańsk chce skazać na zagładę

bezrobotnych robotników Polaków

GDAŃSK, 2.2. Gdański Urząd Pośrednictwa Pracy, t. zw. „Land Arbeits amt", wystosował ostatnio do polskiego związku zawodowego „Polskie Zrzeszenie Pracy" list, domagający się zaprzestania pośredniczenia w poszukiwaniu pracy dla bezrobotnych Polaków w Gdańsku, zapowiadając jednocześnie wytoczenie Zrzeszeniu procesu sądowego.

„Polskie Zrzeszenie Pracy" za pośrednictwem władz polskich w Gdańsku złożyło protest do władz gdańskich. Wystąpienie gdańskiego urzędu jest niezrozumiałe, jeśli uwzględnimy okoliczność, że odmawia ono obywatelom gdańskim - Polakom pomocy przy uzyskaniu pracy.

Akcja tego urzędu stoi w sprzeczności ze złożoną przez Senat gdański w dn. 19 stycznia rb. Komisarzowi Generalnemu R. P. deklaracją, wyrażającą gotowość poszanowania praw i swobody polskiej ludności w Wolnym Mieście, jak również deklaracją, złożoną przez Senat gdański przy przedłużaniu ostatniej umowy o wykorzystaniu portu gdańskiego przez Polskę.

Powódź rozszerza się

Rekordowy poziom Mississipi

MEMPHIS, 2. II. Wojska związkowe strzegą z narażeniem życia wałów Mississipi, której wezbrane wody posuwają się z przerażającą szybkością od Cairo aż do zatoki meksykańskiej. Fala powodzi zagraża milionowej ludności, mieszkającej w dolinie rzeki. Obszar zagrożony wynosi około 1500 mil kwadratowych, położonych w najbardziej urodzajnych częściach stanów: Missuri, Arkansas, Tennessee i Mississipi. W stanie Arkansas ewakuowano dotychczas 88.000 mieszkańców. Poziom Mississipi osiągnął rekordowy stan 16 mtr. ponad normalny poziom wód. W Memphis zanotowano poziom wody o 30 cm. wyższy aniżeli podczas słynnej powodzi w roku 1913, kiedy Ohio wystąpiwszy z brzegów. zniosła wały.

NOWY JORK, 2. II. Z Cairo donoszą, iż wezbrane wody Mississipi stale się podnoszą. Zaledwie 15 cm. oddziela ich poziom od wierzchołka drewnianych barykad, wzmocnionych workami piasku, które wzniesiono na szczycie biegnących wzdłuż rzeki tam. Kierujący akcją ratunkową uważają, iż sytuacja jest bardzo poważna.

76 szkół w 1926 r. — 11 w 1937

Litwa niszczy szkolnictwo polskie

TYLŻA, 2.2. Z Kowna donoszą: „Amzius" w artykule Petraikisa dowodzi, że Polacy posiadają rzekomo w Litwie 16 szkół z 23 kompletami, w których pobierać ma naukę blisko 1000 dzieci.

W odpowiedzi „Dzień Polski" stwierdza, że Polacy mają obecnie tylko 11 szkół początkowych, w których pobiera naukę zaledwie 299 dzieci polskich.

W krótkim okresie 1926, gdy istniała większa swoboda w zakładaniu szkół polskich, liczba tych szkół wynosiła 76 z 4200 dzieci.

Nie będziemy tłomaczyć — pisze „Dzień Polski" — dlaczego tak fatalnie zmniejszyła się ilość uczęszczających do tych szkół. Mogłyby o tym powiedzieć coś tysiące naszych rodaków, którzy na własnej skórze odczuli skutki tak zwanej klauzuli paszportowej.

RYGA, 2.2. Z Kowna donoszą: Stale zmniejszający się stan polskiego szkolnictwa w Litwie grozi dalszym uszczupleniem. Ostatnio rodzice kilkorga dzieci, uczęszczających do szkoły polskiej w Bobtach, otrzymali nakaz wycofania dzieci ze szkoły polskiej i posłania do szkoły litewskiej najbliższej miejscu zamieszkania rodziców.

Porwanie rybaków estońskich

przez sowiecką straż graniczną

TALLIN, 2. 2. W pobliżu granicy estońsko-sowieckiej, która biegnie środkiem jeziora Pejpus na terytorium estońskim, straż graniczna sowiecka aresztowała 10 rybaków estońskich wraz z całym ekwipunkiem, sieciami, łodziami i końmi, znajdującymi się na brzegu jeziora i wysłała w głąb Rosji, przy czym znikł żołnierz estońskiej straży granicznej.

Rząd estoński wysłał specjalną komisję śledczą na miejsce wypadku i złożył odpowiedni raport.

Pod wpływem alkoholu

straszna zbrodnia ruskiego księdza

LWÓW, 2.2. Z Sambora donoszą o niebywałym poruszeniu, jakie wywołała zbrodnia księdza grecko katolickiego, katechety jednego z gimnazjów w Samborze.

Ksiądz Eugeniusz Koliński, uchodzący za dziwaka i alkoholika, zastrzelił w czasie zamroczenia alkoholicznego 21-letnią znaną piękność samborską nazwiskiem Dudyk, która spełniała u niego obowiązki gospodyni. Koliński rozszedł się niedawno z żoną, i zamieszkał z Dudykówną. Po dokonaniu zbrodni ksiądz Koliński został aresztowany.

Wiadomość o zbrodni wywołała olbrzymie poruszenie wśród mieszkańców, zwłaszcza w kołach ukraińskich.

Burza gradowa

szalała nad Portugalią

LIZBONA, 2. II. Nad Portugalią szalała ostatnio burza gradowa, co w tym kraju jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Wszystkie drogi zostały pokryte grubą warstwą lodu, co przez czas dłuższy utrudniało komunikację.

Szkody, wyrządzone gradem są bardzo znaczne, ponieważ na polach zaczęło już wschodzić zboże. Ucierpiały również bardzo drzewa migdałowe, które teraz właśnie kwitną. Burza wyrządziła również znaczne szkody w miastach. Zerwane zostały przewody telefoniczne, a w Lizbonie wiatr zrzucił z frontowego pałacu kardynała patrarchii zabytkową figurę marmurową. Figura, spadłszy na ulicę, roztrzaskała się na drobne kawałki, raniąc kilku przechodniów.

Poziom wody w Tagu podniósł się o 1.50 m. Komunikacja parowcowa między Lizboną a drugim brzegiem Tagu przerwana.

Statek bez załogi

PARYŻ, 2. 2. W programie morskim na rok 1937 przewidziana jest m. in. budowa specjalnego statku, kierowanego przy pomocy fal radiowych, któryby mógł obejść się zupełnie bez załogi. Statek służyć będzie przede wszystkim do ćwiczeń w strzelaniu z dział francuskich okrętów wojennych.

Wizyta króla szwedzkiego

u grobu wnuczka

BRUKSELA, 2. 2. Król szwedzki Gustaw V przybył w dniu dzisiejszym przed południem w towarzystwie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych do Brukseli. Już na dworcu w Leodium powitali króla Gustawa gubernator prowincji oraz burmistrz. W chwili przybycia, na dworcu północnym w Brukseli oczekiwał gościa szwedzkiego król Leopold w otoczeniu gubernatora prowincji Brabantu i mera Brukseli Maxa oraz dowódcy wojskowego stolicy.

Zaraz w godzinach popołudniowych dostojny gość w towarzystwie króla Leopolda bez jakiejkolwiek świty udał się do kościoła w Laaken do grobu królowej Astrid. Następnie przyjął król Gustaw posła szwedzkiego oraz członków kolonii szwedzkiej w Brukseli. Minister spraw zagranicznych Sandler odbył po południu konferencję z ministrem Spaakiem oraz z premierem Van Zeelandem.

Przeważa przekonanie, że konferencje dotyczyły zagadnień gospodarczych.

Turecki min. spr. zagr.

gościem Włoch

RZYM, 2. II. Minister spraw zagranicznych Turcji Ruszti Aras w towarzystwie ambasadora tureckiego w Rzymie przybył dziś do Mediolanu o godz. 18.48. O godz. 21.30 minister turecki podejmowany był obiadem przez hr. Durini di Monza, prezesa związku włoskiego dla spraw kolonizacyjnych. W obiedzie wziął również udział minister spraw zagr. Ciano.

Jutro o godz. 11.30 odbędzie się pierwsza polityczna konferencja obu ministrów w pałacu rządowym. O godz. 13.30 Ciano podejmować będzie gości tureckich śniadaniem. O godz. 17-ej odbędzie się druga rozmowa polityczna. O godz. 21 min. Aras obecny będzie na przedstawieniu galowym w operze „La Scala".

Pojutrze 4 bm. o godz. 10-ej min. Aras odjedzie do Ankary.

Statki uwięzione przez lód

zatamowały ruch kolejowy

GDYNIA 2. II. Według wiadomości nadeszłych z Królewca, w tamtejszym porcie miał miejsce niecodzienny wypadek. Otóż podczas przejazdu pod zwodzonym mostem kolejowym nad Pregołą dwóch statków niemieckich „Bisurbis" i „Westfalia", oba statki ugrzęzły w zatorach lodowych, tak, że nie można ich było stamtąd usunąć. Naskutek niemożności opuszczenia zwodzonego mostu, pod którym oba statki się znajdowały, sprawiło to poważne zamieszanie w ruchu kolejowym w Królewcu. Przez przeciąg kilku godzin musiano wstrzymać pociągi, które miały przejść ten most. Zarówno jeden jak i drugi statek udało się ściągnąć po wielkich wysiłkach i wówczas dopiero przywrócono ruch kolejowy.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro, Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka 8, z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.